

→ w numerze:

Wspaniały rozkwit gospodar-
czy Węgierskiej Republiki
Ludowej — str. 2.To jest odpowiedzialny za
zalamywanie planów w na-
szych zakładach włókiennic-
zych — str. 3.Młodzi, przodujcie w sie-
wach! — str. 3.Drugą rok pracy Studium
Przygotowawczego przy
WSI — str. 4.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 89 (503)

Białystok, środa 15 kwietnia 1953 r.

A Cena 20 gr

Uroczysta sesja PAN poświęcona pracy JÓZEFA STALINA

„Ekonomiczne problemy
socjalizmu w Z S R R”

WARSZAWA. Dnia 17
bm. w gmachu Sejmu PRL
odbędzie się uroczysta sesja
Polskiej Akademii Nauk, po-
święcona pracy Józefa Stali-
na „Ekonomiczne problemy
socjalizmu w ZSRR”.

Porządek dzienny sesji o-
bejmuje: zagajenie prezesa
PAN Jana Dembowskiego o-
raz referaty: członka rzeczy-
wistego PAN, Zygmunta Mo-
dзелеwskiego — „Znaczenie
pracy Józefa Stalina „Ekono-
miczne problemy socjalizmu
w ZSRR” dla rozwoju nauki”,
członka rzeczywistego
PAN, Oskara Langego — „E-
konomiczne problemy socja-
lizmu w ZSRR” — wielki
wkład w rozwój nauki ekono-
mii politycznej”, członka rzeczywistego
PAN, Józefa Cha-
łasińskiego — „Humanizm so-
cjalistyczny, a podstawowe
prawo ekonomiczne socja-
lizmu odkryte przez Józefa
Stalina”.

Przemianowanie placu w Champigny-sur-Marne na plac im. I. Stalina

PARYŻ. Dnia 12 kwietnia
odbyła się uroczystość prze-
mianowania placu w Cham-
pigny-sur-Marne na plac
imienia Józefa Stalina. Prze-
mówienia o roli Józefa Stali-
na w walce o utrwalenie po-
koju i przyjaźni między naro-
dami wygłosili mer Cham-
pigny-sur-Marne oraz generał
Joinville z ramienia KC Fran-
cuskiej Partii Komunistycznej.
W odpowiedzi wygłosił
przemówienie radca ambasady
ZSRR we Francji N. Ko-
rutiukin.

POWAŻNE OSIĄGNIĘCIE ZAŁOGI TARTAKU W CZARNEJ WSI

I miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie międzyzakładowym

Sukces swój zawdzięcza zwycięska załoga sze-
roko rozwiniętemu ruchowi współzawodnictwa

W dniu 12 bm. odbyła się
w świetlicy tartaku w Czar-
nej Wsi Krajowa Narada pra-
cowników przemysłu drzewne-
go i pracowników leśnych,
na której podsumowano wy-
niki produkcyjne współzawo-
dnicwa o tytuł przodującej
załogi tartaku. W naradzie
wzięli udział: kierownik Wy-
działu Ekonomicznego KW
PZPR tow. Juchnicki, naczel-
ny dyrektor Centralnego Zar-
ządu Przemysłu Leśnego
tow. Julian Kutyło i wicepre-
wodniczący Zarządu Głównego
Związku Zawodowego Pra-
cowników Leśnych i Przemys-
łu Drzewnego tow. Jan Cy-
bulski.

Z radością i dumą przyjęła
załoga tartaku w Czarnej Wsi
wiadomość o zajęciu przez
nią pierwszego miejsca w o-
gólnokrajowym współzawo-
dnicwie i zdobyciu sztandaru
przechodniego Centralnego
Zarządu Przemysłu Leśnego.

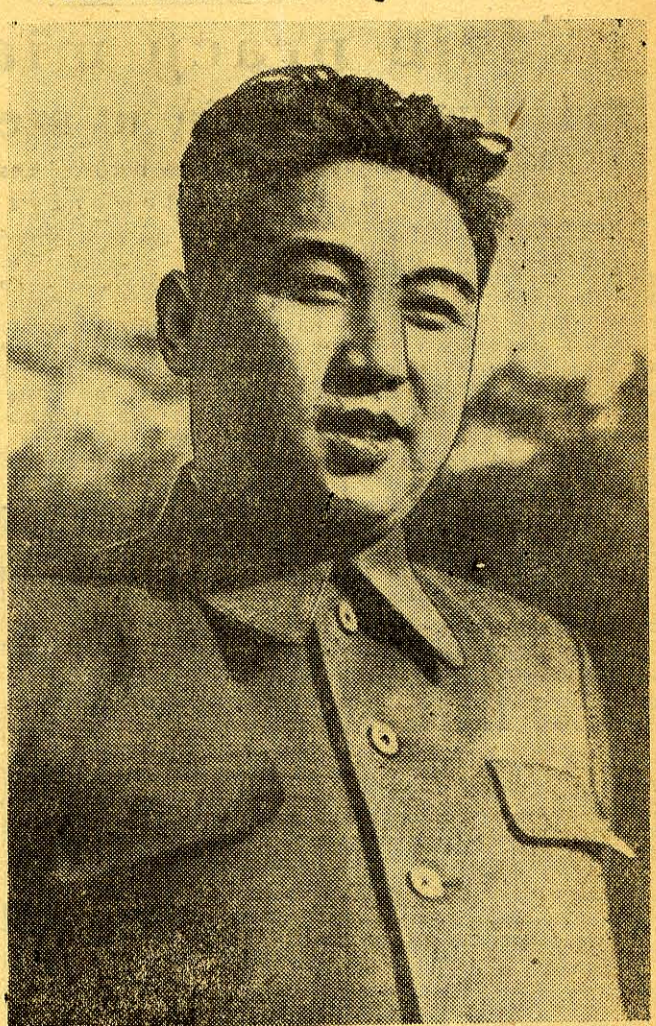
Sukces ten robotnicy z
Czarnej Wsi zawdzięczają sze-
roko rozwiniętemu ruchowi
współzawodnictwa, w którym
bierze udział 85 proc. załogi,
właściwie zorganizowanej
pracy i osiągnięciu najlep-
szych wśród innych załóg,
wskaźników ekonomiczno-
technicznych.

II miejsce zajęła załoga tar-
taku „Sława Śląska”, która

przekazała załodze w Czarnej
Wsi sztandar przechodni zdo-
byty w I półroczu ubiegłego
roku.

Najlepsi robotnicy odzna-
czeni zostali odznaką „Przo-
downika pracy”, którą otrzy-
mał traktorzysta Stanisław Ko-
ściółek, Henryk Grabarek,
Zygmunt Popławski, bryga-
dzista z wyrzynki — Tadeusz
Sochalewski i wahadlarz —
Halina Nieniałowska.

41 lat życia i walki
Wodza narodu koreańskiego tow. Kim Ir-sena



W dniu dzisiejszym bohaterki, walczący od trzech lat z in-
terwentami amerykańskimi, naród koreański obchodzi 41 rocz-
nicę urodzin swego niezłomnego wodza tow. Kim Ir-sena.
Na zdjęciu: Prezes Rady Ministrów Koreańskiej Republiki
Ludowo-Demokratycznej tow. Kim Ir-sen.

DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA 1 MAJA

Produkować więcej, lepiej i oszczędniej postanawiają robotnicy białostocki

Przystępując do długookresowego współzawodnictwa załogi
postanawiają wykonać przed terminem roczne plany produkcyjne

Nieustannie ze wszystkich
zakładów pracy naszego wo-
jewództwa płyną meldunki
załóg o podejmowaniu długo-
okresowych zobowiązań, o wi-
taniu czynnym produkcyjnym
zbliżającego się święta klasy
robotniczej — 1 Maja. Po-
stanawiają jeszcze wydad-
niej pracować, polepszać ja-
kość produkcji i obniżyć kosz-
ty własne, białostocka klasa
robotnicza daje świadectwo
swego oddania wielkiej sprawie
budownictwa socjalizmu.

W dniu wczorajszym otrzy-
maliśmy meldunek o podję-
ciu zobowiązań przez przodu-
jąca w kraju załogę tartaku
w Czarnej Wsi, która otrzy-
mała ostatnio sztandar prze-
chodni Centr. Zarządu Przemysłu
Drzewnego. Robotnicy
Czarnej Wsi postanowili w
ramach współzawodnictwa
długookresowego przetrześć
ponad plan do końca roku

3000 m sześć. surowca i dać
dodatkowo 1820 m sześć.
tarcicy.

Załoga tartaku w Lipowcu
zobowiązała się wykonać
plan roczny do 15 grudnia,
załoga tartaku w Supraślu o
1 miesiąc przed terminem.

„My, pracownicy Zakła-
dów Suchoj Destylacji Drewna
w Hajnówce — głos uch-
wała załogi — zobowiązujemy
się dla uczczenia święta
klasy robotniczej 1 Maja wy-
konać plan roczny przerobu

drewna przedterminowo t. j.
do 14 grudnia br. Plan rocz-
ny przerobu drewna zobow-
wiązujemy się wykonać w
105,6 proc.

Aby zagwarantować wyko-
nanie rocznego do
dnia 14 grudnia br., postana-
wiamy wykonać plan przero-
bu:

w kwietniu w 101,1 proc.,
w maju w 101,8 proc.,
w czerwcu w 102,1 proc.,
w lipcu w 102,7 proc.,

(Ciąg dalszy na str. 2)

PRZEDZALNIA MUSI NADROBIĆ ZALEGŁOŚCI

Klub korespondentów robotniczych w Michałowie kontroluje realizację zobowiązań 1 - majowych

11 kwietnia przedzalnia za-
kładu „E” w Michałowie roz-
poczęła realizację zobowiązań

pierwszomajowych. Pierwsza
zmlana ob. R. ROZWADOW-
SKIEGO wyróżniła się w tym
dniu w realizacji zobowiązań
zaległości w planie, który w
pierwszej dekadzie bm. nie
został wykonany.

Wykonanie planu produk-
cji w I dekadzie na przedzal-
ni wygład następująco: w ki-
logramach 94,62 proc., w ki-
lonumerach 86,62 proc.

Natomiast tkalnica wykona-
ła plan w metrach w 121,25
proc., w kilonumerach w
103,78 proc. Jest to zasłu-
ga wszystkich tkaczy, a szcze-
gólnie majstrów.

ROBOTNICZY Z PRZE-
DZALNI BIERZCIE PRZY-
KŁAD Z TRACZY! REALI-
ZUJĄC ZOBOWIĄZANIA
PIERWSZOMAJOWE POD-
NIEMIE PROCENT WYRO-
NIANIA PLANU!

Ale nie wystarczy tylko wy-
siki robotników. Majstrowie
z przedzalni, a szczególnie ob.
Antoni SAMOJLIK, powinni
bardziej dbać o jakość pro-
dukcji przedzy surowej.

ROBOTNICZY Z PRZE-
DZALNI! Nawet w Waszym
oddziale są ludzie, z których
można i trzeba brać przykład.
Oto Olga GOLINKO i RU-
PRYJANOWICZ wykonały
już swoje pierwszomajowe
zobowiązania. Jeżeli wszyscy
będziemy tak pracować to
plan nie będzie załamany!

HENRYK HOLICZKO
członek klubu korespondentów



Przyspieszmy
siewy

Jak już wczoraj informowaliśmy,
tempo akcji siewnej jest
jeszcze w naszym województwie
zbyt słabe. Dotychczas obsiano o-
gółem we wszystkich powiatach
45.000 ha ziemi i zlikwidowano
zaledwie 5,6 proc. odlogów.
Sprzyjająca pogoda wymaga od
rolników i całego aparatu go-
spodarczego dołożenia wszelkich
starań dla wzmoczenia tempa
prac. W bitwie o wyższe plony
terminowy siew ma ogromne
znaczenie.

Na terenie województwa za-
sadzono już 150 ha wczesnych
ziemniaków i zasiano 64 ha bu-
raka cukrowego.

Liczni chłopcy nie doceniają jes-
zcze, jak wielkie znaczenie w walce
o oszczędność ziarna i wyższe
plony ma siew rzędowy. Z ogól-
nej ilości obsianego już arealu,

tylko 40 proc. siewu wykonano
siewnikami, a resztę ręcznie. Do-
wodzi to równocześnie słabej
pracy aparatu GOM, który nie
wykazuje troski o pełne wyko-
nanie planu pracy siewników.
Czas skończyć z biurokracją w
GOM i w stosunku do kierowni-
ków nie wykonujących planu,
trzeba wyciągać jak najdalej idą-
ce wnioski.

Sytuacja na odcinku rozpro-
wadzania nawozów sztucznych u-
legła ostatnio pewnej poprawie.
Do dnia 14 bm. rozprowadzono
już 76 proc. nawozów azotowych,
61 proc. fosforowych i 52 proc.
potasowych. Wapna nawozowego
rozprowadzono natomiast tylko
39 proc. Trzeba dołożyć wszel-
kich starań, aby ani jeden kilo-
gram cennych nawozów nie po-
został po zakończeniu akcji siew-
nej, a GOM przystąpił już
do remontu maszyn żniwnych,
omłotowych i motorów spalino-
wych.

W gminie Bargłów, pow. Au-
gustów, przy remoncie 22 siew-
ników zbożowych i 4 nawo-
zowych wyróżnił się miejscowy
mechanik Albin Cholewa. Siew-
niki te użyte są obecnie do akcji
siewnej, a GOM przystąpił już
do remontu maszyn żniwnych,
omłotowych i motorów spalino-
wych. (3606)

Piotr Balankowski

GOM w Sokółkach pow. Ole-
cko wysłał wprawdzie siewniki
do poszczególnych gromad, ale
do dnia dzisiejszego nie mają o-
ne kart pracy, co utrudnia kon-
trolę ich właściwego wykorzysta-
nia.

bliska okrucieństwo i bestia-
stwo amerykańskich najeźdź-
ców, zetknął się z prawdzi-
wym bohaterstwem i wytrwa-
łością narodu walczącego o
wolność.

„Wdziąłem totalną wojnę — pi-
sze w swej książce — której ce-
lem jest wyniszczenie i zabicie
wszystkiego, co żyje i rośnie w
naszym napaśniętym kraju.
Wstrząśnięty zostałem do głębi
sumienia. Wiele spraw lepiej
rozumiałem. Jak wszyscy, którzy
byli w Korei, czuję się w ob-
wiązku przekazać wiernie i do-
kładnie to, co dane mi było tam
zobaczyć.”

Odczyt red. Korotyńskiego,
zorganizowany przez biało-
stocki oddział Stowarzyszenia
Dziennikarzy, będzie więc
bezpośrednim, wiernym od-
tworzeniem jego wrażeń z po-
bytu w tym bohaterskim kra-
ju.

WIKTOR SAJ

monter FSC
w Starachowicach

Wzywam do współzawodnictwa o jak najwyższą jakość...

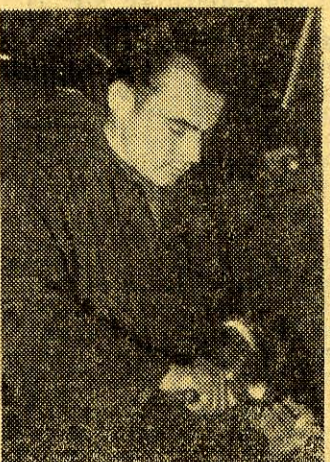
U nas w starachowickiej
FSC podjęliśmy zobowią-
zania długookresowe. Postano-
wiliśmy stale, przez cały rok
przekraczać plan produkcji.
Bo Polska potrzebuje samo-
chodów, dużo i dobrych samo-
chodów.

Ja chcę powiedzieć otwar-
cie, że u nas przed podjęciem
zobowiązań niezbyt dobrze
było z jakością. Zdarzały się
np. takie wypadki, że robot-
nik na taśmie wbił śrubę
młotkiem zamiast ją wkręcać,
że przekręcał gwinty do wy-
cieraczek. Niewłaściwy trans-
port powodował, że szkła do
reflektorów spadały na ziemię
ulegając pęknięciu.

Ale nie tylko z winy robot-
nika, przez jego niedbalstwo
powstawały i powstają u nas
braki. Weźmy na przykład żar-
ówki. Jedna mniejsza, a dru-
ga większa, mimo że powin-
ny być jednakowe. Niektóre
nie mieszczą się w reflektorze.
Czy to wina naszego robotni-
ka z FSC? Nie! To wina na-

szych dostawców, którzy dają
nam produkcję brakową. U
nich jak z tego widać, nie pro-
dukuje się według standar-
tów. U nich prawdopodobnie
robotnicy, technicy i inżynie-
rowie, nie zważają na instruk-
cje technologiczne. A instruk-
cje technologiczne, to bardzo
ważna rzecz. Trzeba je znać
i stale przestrzegać.

Początkowo nie zastanawia-
łem się nad tym, jakie kolos-
alne straty przynosi produkcja
brakowa. Nie rozumiałem,
że wykonać plan, to nie zna-
czy wykonać go tylko ilości-
owo, ale także i jakościowo.
Kiedy u nas na taśmie było
coraz więcej braków, kiedy
kontrola techniczna zaczęła
nam zwracać coraz częściej
uwagę, kiedy nasi odbiorcy
zgłaszali coraz więcej rekl-
amacji, zacząłem usilnie się za-
stanawiać, co zrobić, aby za-
pobiec brakom. Sytuacja wy-
magała jak najszybszego roz-
wiązania. Plan był zagrożony!
Rozwiązanie nie przyszło



Integrator współzawodnictwa pod
hasłem „Ja nie wypuszczę bra-
ku” — monter Wiktor Saj z Fa-
bryki Samochodów Ciężarowych
w Starachowicach.

CAF — fot. Banduch

jednak od razu. Długo musia-
łem szukać przyczyn braków
(Ciąg dalszy na str. 2)

BLYSKAWICA

Chłopi z gromady Paszko-
wyszczyna gm. Orla pow. biel-
skiego zapomnieli widocznie o
siewniku i siewie ręcznym. Rów-
nież kierownik GOM z Orli, ob.
Jan Troc nie widzi, że obok
warsztatu od dłuższego czasu
stoi „zakonserwowany” siewnik,
na który została podpisana u-
mowa z rolnikami grom. Pasz-
kowszczyzna.

P. Zinkiewicz
przedst. red. w Bielsku

MASÓWKA W KOPALNI „PSTROWSKI”

Ludzie pracy miast i wsi masowo wstępują w szeregi TPP-R

Robotnicy postanawiają jeszcze bardziej zespolic swe szeregi wokół KC PZPR i towarzysza Bieruta

WARSZAWA. — Podejmując wysunięte na IV Krajowym Zjeździe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej hasło: „Wszyscy pracujący — w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” — ludzie pracy miast i wsi masowo wstępują w szeregi organizacji, której naczelnym zadaniem jest pogłębianie i umacnianie braterskiej przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego.

którzy dotąd nie byli jeszcze członkami Towarzystwa. Dnia 11 bm. odbyła się w kopalni „Pstrowski” masówka, na której załoga wezwała wszystkich ludzi pracy w Polsce, którzy nie są jeszcze członkami TPP-R, do wstępowania w szeregi tej masowej organizacji.

Rządu ludowego i wiernego ucznia Józefa Stalina, wielkiego Budowniczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Bolesława Bieruta — dla pełnego wykonania zadań, jakie stoją przed naszą kopalnią w walce o wykonanie planu, o przyspieszenie w naszym kraju budowy socjalizmu;

Studiować i gruntownie przyswajając sobie wskazania i nieśmiertelne nauki Wielkiego Stalina — aby lepiej i ofiarniej służyć Ojczyźnie”.

W zakończeniu rezolucji załoga kopalni „Pstrowski” wyraża głębokie przekonanie, że każdy patriota polski powinien w szeregach TPP-R umacniać i rozwijać przyjaźń polsko-radziecką.

Lud Francji wita Maurice Thoreza

PARYŻ. — W związku z powrotem Maurice Thoreza do Francji, do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej napływają liczne listy i depechy, wyrażające radość demokratów francuskich i ich wolę wzmożenia walki przeciwko spiskowi rządowemu o wolność i pokój.

Na gmachu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej w Paryżu umieszczono wielkich rozmiarów portret Thoreza z napisem: „Serdeczne pozdrowienia dla Maurice’a”.

W imieniu załogi przewodniczący koła TPP-R Leon Szramkowski odczytał apel, wystosowany przez załogę kopalni „Pstrowski” do wszystkich załóg zakładów pracy, ludzi pracujących miast i wsi w całej Polsce. W apelu czytamy m. in.:

„My, załoga kopalni „Pstrowski”, zebrana na nadzwyczajnej masówce, dla uroczystego zmanifestowania naszej gorącej miłości do narodów wielkiego Związku Radzieckiego — postanawiamy:

Jeszcze bardziej zespolic swe szeregi wokół Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,

DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA 1 MAJA

Produkcować więcej, lepiej i oszczędniej postanawiają robotnicy białostoccy

Przystępując do długookresowego współzawodnictwa załogi postanawiają wykonać przed terminem roczne plany produkcyjne.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

w sierpniu w 103,6 proc., we wrześniu w 104,2 proc., w październiku w 104,8 proc., w listopadzie w 105,2 proc., w grudniu w 105,6 proc. planu rocznego.

Aleksander Ziemiuk korespondent

Włączając się w nurt współzawodnictwa długookresowego witala czynem produkcyjnym zbliżające się święto klasy robotniczej robotnicy zwirowni w Eiku. Zobowiązali się oni załadować w bieżącym roku ponad plan 640 ton żwiru, wyremontować 1000 motorów, wziąć udział w odgruzowy-

Z KRONIKI dyplomatycznej

WARSZAWA PAP. W dniu 14 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polsce Karel Vojacek złożył wizytę wstępną kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministerowi Marianowi Naszkowskiemu.

Rokowania w Panmundzonie

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że koreańsko-chińska delegacja w Panmundzonie ogłosiła w dniu 13 kwietnia następujący komunikat: Na posiedzeniu oficjerskim sztabu obu stron w dniu 13 kwietnia strona koreańska przeciwnie, że oprócz chorych i rannych jeńców południowo-koreańskich, amerykańskich, angielskich, tureckich,

kanadyjskich, greckich i holenderskich będą również repatriowani chorzy i ranni jeńcy filipińscy, południowo-afrykańscy, australijscy i kolumbijscy. Na posiedzeniu tym osiągnięto porozumienie w sprawie pewnych konkretnych szczegółów technicznych, dotyczących transportu i przyjęcia chorych i rannych jeńców.

ZA ZASŁUGI W BUDOWNICTWIE KOMUNIZMU Wysokie odznaczenia państwowe dla pracowników radzieckich

Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K.J. Woroszyłow

MOSKWA. — Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow udekorował w dniu 10 bm. orderami i medalami liczną grupę osób odznaczonych za wysługę lat i pełną pracę.

Ordery i medale wręczono licznej grupie robotników kluczowych zawodów, majstrów, kierowniczego personelu inżyniersko-technicznego moskiewskich zakładów „Kauczuk”, dorogomilowskich i innych zakładów chemicznych oraz grupie kierowniczego personelu i pracowników inżyniersko-technicznych aparatu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego ZSRR.

Naczelnik oddziału zakładów „Kauczuk” E. Pakul i przewodniczący komitetu miejscowego związku zawodowego dorogomilowskich zakładów chemicznych P. Lewin wyrazili głęboką wdzięczność dla rządu i partii za stałą troskliwość, jaką otaczają pracowników przemysłu chemicznego i w imieniu odznaczonych przyrzekli okazać się godnymi wysokich odznaczeń.

Ordery i medale wręczono następnie grupie pracowników centralnych organów finansowych, grupie pracowników służby zdrowia Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR i niektórym innym osobom odznaczonym.

K. J. Woroszyłow serdecznie powińszował odznaczonym z okazji otrzymania orderów i medali i wygłosił przemówienie.

— Naród nasz, partia komunistyczna i rząd — powiedział K. J. Woroszyłow — kochają, cenią i odznaczają najlepszych synów i córki narodu. Ordery i medale oznaczają, że ten, kto je nosi, to człowiek pracujący uczciwie i ofiarnie, uczestniczący aktywnie w budownictwie nowego, komunistycznego społec-

Ostatnie WIADOMOŚCI

Zwycięstwo koszykarzy polskich w Sofii

SOFIA. W drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykarzy w Sofii o nagrodę stolicy Bułgarii, reprezentacja Warszawy rozegrała swoje pierwsze spotkanie z reprezentacją Pragi.

Drużyna polska odniosła duży sukces, zwyciężając po zwyciężnej walce 65:60 (35:24). W drugim spotkaniu reprezentacja Sofii pokonała Bukareszt 58:54.

Zapobiec wprowadzeniu w życie wojennych układów Adenauera

Posiedzenie kierownictwa KPD. — Referat tow. Maxa Reimanna

BERLIN. Agencja ADN donosi, że 12 bm. odbyło się w Duesseldorfie posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Po obradach opublikowano komunikat, który stwierdza, że przewodniczący KPD Max Reimann wygłosił na posiedzeniu referat pt. „Walka patriotów niemieckich przeciwko wprowadzeniu w życie układów wojennych z Bonn i Paryża, a zadania KPD.”. Max Reimann oświadczył m. in.:

Wymuszona przez Adenauera na Bundestagu, wbrew woli przeważającej większości narodu niemieckiego, ratyfikacja układów wojennych z Bonn i Paryża doprowadziła do dalszego zaostreżenia sytuacji w Niemczech zachodnich.

W tej sytuacji — oświadczył Max Reimann — coraz szersze koła narodu niemieckiego, zwłaszcza zaś klasa robotnicza, jednoczą się w walce przeciwko wojennej polityce Adenauera. Walka przeciwko układom wojennym weszła w nową fazę i musi być obecnie prowadzona ze wzmogłą siłą. Chodzi o to, aby zapobiec wprowadzeniu w życie układów wojennych.

W dalszym ciągu swego referatu Max Reimann podkreślił, że dla rozwiniecia szrokiej walki mas pracujących — we wszystkich jej formach — przeciwko wprowadzeniu w życie układów wojennych partia musi oprzeć się na „Programie odenoczenia narodowego Niemiec”.

Max Reimann postawił przed partią szczególnie ważne zadanie — łączenie walki ekonomicznej mas pracujących z walką narodową, z walką o prawa i swobody demokratyczne.

Komunikat podaje, że po referacie Maxa Reimanna odbyła się dyskusja, w której wzięło udział wielu robotników. Przebieg dyskusji odzwierciedlał rosnącą gotowość walki mas pracujących w Niemczech zachodnich przeciwko polityce wojennej reżimu bońskiego.

BERLIN. — Jak podaje agencja ADN, kierownictwo KPD na swym ostatnim posiedzeniu przesłało bojowe, proletariackie pozdrowienie uwielbionym towarzyszom — członkom KPD, których woli walki nie zlamaly ani przesładowania, ani więzienie.

Przegląd prasy ZAGRANICZNEJ

„P R A W D A”

Komentując zakończone niedawno w Waszyngtonie rozmowy między prezydentem USA i członkami rządu amerykańskiego z jednej strony a Adenauerem z drugiej strony, dziennik „Eraw da” pisze, że charakterystyczną cechą oficjalnego komunikatu reasumującego wyniki tych rozmów jest jego zupełnie konkretna treść. Komunikat ten dowodzi, że Adenauer był w Waszyngtonie o wiele bardziej pożądanym gościem, niż jego poprzednik angielski i francuski. Z tekstu komunikatu wynika, że uczestnicy rozmów waszyngtońskich znaleźli wspólny język i doszli do zupełnie konkretnego porozumienia. Kwintesencją porozumienia jest zobowiązanie, że rząd boński przyspieszy tworzenie zachodnio-niemieckich sił zbrojnych.

Komentator „Prawdy” stwierdza dalej, że pobyt Adenauera w USA wydatnie jeszcze bardziej cele i dążenia obecnych ról rządzących Niemiec zachodnich. Przewidując odwetowców bońskich w swych oświadczeniach publicznych w USA reklamował usilnie gotowość Niemiec zachodnich do wniesienia „jak najpełniejszego wkładu” w ostatewną politykę „atlantycką”.

Niebezpieczne igranie z ogniem — tak ocenilo 9 kwietnia radio francuskie waszyngtońską misję kanclerza bońskiego. Zdaniem szeregu obserwatorów międzynarodowych Adenauer wykorzystał tę grę w celu umocnienia swych własnych nader nietyralnych pozycji w Niemczech zachodnich.

Wiele dzienników zachodnio-europejskich pisze z zaniepokojeniem o manifestacyjnie serdecznym przyjęciu, jakiego doznał w Waszyngtonie odwetowiec boński. Należy tu zwrócić uwagę na wypowiedź pisma paryskiego „Information”, organu francuskich kół finansowych. Zaleca ono z naciskiem rządowi USA, by „nie podporządkowywał szans rzeczywistego rozładowania napięcia między Wschodem a Zachodem ani pragnieniom kanclerza federalnego pozostania u władzy, ani też utworzeniu armii europejskiej, którego nieodwrotnym warunkiem jest rozbić Niemiec”.

Nie widąc jednak — podkreśla komentator — by w Waszyngtonie zamierzano słuchać rozdzaju rad. Uczestnicy rozmów jawnie dążyli do uwiecznienia rozbić Niemiec.

PRZYJAŹŃ Z ZSRR — U PODSTAW SUKCESÓW NARODU WĘGIERSKIEGO

Wspaniały rozkwit gospodarczy Węgierskiej Republiki Ludowej

Odezwa przedwyborcza Rady Krajowej Węgierskiego Narodowego Frontu Niezawisłości

BUDAPESZT. — Prasa węgierska opublikowała odezwę Rady Krajowej Węgierskiego Narodowego Frontu Niezawisłości do wyborców w związku z majacymi się odbyć 17 maja br. wyborami do Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej. W odezwie czytamy m. in.:

Z zacofanego kraju rolniczego Węgry przekształciły się w rozwijające się państwo przemysłowe, którego dobrobyt i siły nieprzerwanie rosną. Z kraju liczącego 3 miliony nędzarzy, z kraju zacofanego pod względem gospodarczym i kulturalnym Węgry przekształciły się w kraj przodujący, którego gospodarzem jest lud pracujący, budujący socjalizm.

Te wspaniałe sukcesy — stwierdza dalej odezwa — zawdzięczamy przede wszystkim wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, którego okryta chwałą Armia wyzwoliła naszą ojczyznę z obcego jarzma, dają możliwość narodowi węgierskiemu samemu decydować o swolm losie. Jedyne dzięki bezinteresownemu poparciu, stałej pomocy materialnej i duchowej Związkowi Radzieckiemu kraj nasz mógł przeżyć swój ośmioletni szlak rozwoju.

Sukcesy nasze zawdzięczamy ustrojowi ludowo-demokratycznemu.

Odezwa wskazuje, że zobowiązania Węgierskiego Narodowego Frontu Niezawisłości wobec wyborców, podjęte przed 4 lata, w czasie ostatnich wyborów, zostały nie tylko wykonane, lecz przekroczone.

W gospodarce ludowa zainwestowano 40 miliardów forintów w ciągu 3 lat, zamiast planowanych 33 miliardów forintów na 5 lat. Produkcja stali z 800 tys. ton w r. 1949 wzrosła już w 3 roku pięcioletki do 1,5 miliona ton. Wydobycie węgla według planu powinno było wzrosnąć do końca 1954 r. do 18 mil. ton, ale już pod koniec 1952 r. wydobycie znacznie więcej.

Znikło bezrobocie. Dalej odezwa stwierdza wielki rozwój oświaty i kultury kraju. Obecnie uczy się w szkołach średnich 2,5 raza więcej, w wyższych uczelniach — 4 razy więcej młodzieży niż w 1938 r.

Odezwa mówi o wielkich budowach, które zostaną oddane do użytku do końca pięcioletki. W latach 1953 — 1954 zakończona zostanie budowa nowego miasta socjalistycznego.

Wzywam do współzawodnictwa o jak najwyższą jakość...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W końcu je znalazłem. Moje obserwacje pozwoliły mi wysunąć wniosek, że istnieją trzy zasadnicze przyczyny braków — zła praca maszyn, niedbalstwo robotników, oraz nieodpowiedni transport.

Kiedy w FSC robotnicy zaczęli podejmować zobowiązania długookresowe, kiedy zaczęto głośno mówić, że trzeba radykalnie u nas rozprawić się z brakami, wówczas pierwszy rzuciłem hasło: „Ja nie wypuszczę braków”.

Moje hasło podchwycili inni robotnicy. Zaczęli tak, jak ja starannie przechowywać narzędzia, systematycznie i w porę przeprowadzać ich przeglądy. Robotnicy naszej fabryki razem z technikami i inżynierami zaczęli więcej niż dotychczas interesować się instrukcjami technologicznymi i zwracać uwagę na produkowanie detali według

ustalonych standartów. To dało wyniki. Dziś kontrola techniczna bardzo rzadko ma zastrzeżenia do samochodu, który schodzi z naszej taśmy. Dziś nie dajemy produkcji brakowej.

Jestem monterem. Moje hasło podjęło wielu robotników, zarówno wysoko kwalifikowanych, jak i mniej kwalifikowanych. Wszyscy razem, wspólnie walczymy o jak najwyższą jakość naszej produkcji. U nas w FSC robotnicy rozumieją, że produkcja bez braków jest osiągalna dla każdego robotnika i nie jest bynajmniej przywilejem robotników posiadających wybitne kwalifikacje zawodowe. Trzeba tylko kontrolować swoją produkcję. Kontrolować nie raz, ale dwa razy. Trzeba zawsze tak pracować, ażeby nikt ode mnie nie mógł lepiej danej operacji wykonać. Trzeba w sobie wyrobić głęboką odpowiedzialność za swoją pracę. W ten sposób

będziemy produkować tylko wyroby najwyższej jakości.

Na jedną rzecz chciałem zwrócić uwagę. Od dostawców otrzymujemy różne detale, które wchodzi w skład naszego samochodu. Jakości wielu z tych detali pozostaje pod znakiem zapytania. Nasi robotnicy starają się nie wypuszczać produkcji brakowej. Ale często nasi dostawcy obniżają dobrą sławę marki „Star 20” dostarczając detale bardzo niskiej jakości.

Dlatego też wzywam wszystkich dostawców starochowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych do współzawodnictwa o jak najwyższą jakość.

W ten sposób nasza „Star 20” będą pierwszej jakości. Uważam że wszyscy robotnicy, w całym kraju powinni pójść za moim przykładem. Bo w Polsce Ludowej jest sprawa robotniczego honoru dawać produkcję tylko najwyższej jakości.

NR 243,837 — 10,000 ZŁ.

Wykaz obligacji Narodowej Pożyczki wylosowanych w dniu 11 kwietnia b.r.

Table with columns for bond numbers and amounts. Includes entries like 'Zł 10.000 - nr 249.837', 'Zł 1.000 - nr 45.881 143.723 168.491', etc.

Kto jest odpowiedzialny za załamywanie planów w naszych zakładach włókienniczych

Pierwszy etap realizacji zadań produkcyjnych czwartego roku Planu 6-letniego za nami. Od kilkunastu dni, w ramach długookresowego współzawodnictwa zobowiązaniowego, witać nas czynem produkcyjnym zbliżające się święto 1-go Maja, wykonujemy zadania II kwartału bieżącego roku. Uruchamiając ukryte jeszcze rezerwy produkcyjne w ludziach, maszynach i surowcu, z oddaniem wielkiej sprawie budownictwa socjalistycznego, przyspieszamy realizację 6-letniego planu rozwoju siły i potęgę gospodarczej i obronnej ludowej Ojczyzny.

Oglądając się wstecz na minione trzy miesiące 1953 roku można stwierdzić, że pierwszy kwartał przyniósł naszym białostockim zakładom pracy nowe poważne osiągnięcia produkcyjne. Pomyślnie wykonała swe zadania Fabryka Przędzaków i Uchwytów, Fabryka Sklepek, Fabryka Pluszu, Białostockie Zakłady Przemysłu Metalowego, Białostockie Zakłady Przemysłu Terenowego. Pomyślnie zakończyły realizację II kwartału bieżącego roku.

Jednak sukcesy większości naszych zakładów produkcyjnych nie powinny przysłaniać nam faktu, że nie wykonały planu kwartalnego zakłady włókiennicze — główna gałąź białostockiego przemysłu.

Kto za ten stan ponosi odpowiedzialność

Trudno jest właściwie ustalić początek zła w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Emilii Plater w Wasilkowie. Faktem bowiem jest, że ZPW od wielu miesięcy nie wykonują swych planów produkcyjnych, że nie wykonały również planu I kwartału bieżącego roku. Tkanina osiągnęła bowiem w metrach 96,4 proc., w wątkach 86,1 proc., przedziałnia w kg 95,9 proc. w kg/nr 94,2 proc.

Co mówią te wskaźniki? Wiele, bardzo wiele. Mówią, że w ZPW w Wasilkowie jest bardzo źle.

Analizując realizację planu I kwartału przez białostockie włókno, przeprowadziliśmy rozmowy z przedstawicielami kierownictwa gospodarczego i politycznego naszych zakładów włókienniczych. Oto co mówi dyrektor ZPW w Wasilkowie ob. Niemirowski.

— Kieruję tymi zakładami pierwszy miesiąc, więc nie znam jeszcze dobrze załogi. Lecz powiem to, co już stwierdziłem, a co jest głównym powodem niewykonania planu. Przede wszystkim wydajność pracy robotników w stosunku do ich możliwości jest zaniziona. Weźmy choćby przedziałnię, której przeciętna wydajność wynosi na 1000 wrzecionogodzin 97,1 proc. Tkanina na planowane 3900 wątków za ledwie 3251, to jest 83,4 proc.

Czym to zjawisko tłumaczyć? Czy tym, że załoga wasilkowska jest gorsza od innych, czy tym, że robotnicy wasilkowscy są mniej ambitni, że mniej mają zapału do pracy niż np. robotnicy Fabryki Pluszu.

Odpowiedź na to pytanie dał nam dyrektor Niemirowski.

— Załoga nasza składa się w przeważającej części z ludzi przybyłych ze wsi, z ludźmi, z którymi trzeba bardzo dużo pracować, do których trzeba iść z ciepłym słowem i braterską ręką. A tego u nas nie ma. Jestem bezpartyjnym i właśnie potrzebna jest mi pomoc partii. Lecz w pełnym słowa znaczeniu organizacja partyjna u nas nie istnieje. Nie współpracuje się z robotnikami, wśród których oblaźła się dyscyplina pracy, nie

pomaga się i nie mobilizuje się ich, nie uświadamia o naszych obowiązkach wobec Ojczyzny. Zdarzają się więc często wypadki łamania dyscypliny pracy. Niczym innym tylko lenistwem, lekceważeniem swych zadań można określić postępowanie kierownika produkcji Aleksandra Kulikowskiego, który do dnia dzisiejszego nie złożył do działu księgowości rozliczenia produkcji za luty.

Biorąc przykład, zły przykład ze swych przełożonych, łamią dyscyplinę pracy majstrowie i robotnicy. Na przykład majstra Romana Rybakowskiego skrzęta czy przez wylarki szukają po salach po 2 i więcej godzin, gdy on tymczasem reperuje motocykl u siebie w domu. Wilkarz Bazyl Sawulski po każdej wypłacie nie przychodzi do pracy, namawia innych na wódkę lub przepity, zamiast pracować cały dzień gasi pragnienie pod studnią.

«Oto źródło niepowodzeń. Plan — ...prawo niezłomne państwa budującego socjalizm» — jak powiedział towarzyszu Bierut, z winy aparatu kierowniczego organizacji partyjnej i organizacji związkowej, w zakładach wasilkowskich — nie jest realizowany.

Za systematyczne załamwanie planu w ZPW w Wasilkowie ponosi winę i Komitet Powiatowy w Białymstoku, który wiedząc o słabości organizacji partyjnej, niejednokrotnie alarmowany przez naszą redakcję, do tej pory nic nie uczynił, aby obsadzić stanowisko sekretarza, aby po stać na odpowiedzialnym poziomie pracę organizacji partyjnej w ZPW.

Trzeba przyznać, że i Wydział Ekonomiczny Komitetu Wojewódzkiego nie potrafił w odpowiednim czasie wpłynąć na zmianę sytuacji w Wasilkowie. Plan — twarde prawo naszej ludowej Ojczyzny, nakreślony przez partię i rząd musi być zrealizowany w pełni.

A zakłady wasilkowskie — jak stwierdził dyrektor Niemirowski i do niedawna kierujący tym zakładem obecny

dyrektor BZPW im. Sierżana tow. Maślanko — mają wszelkie warunki do pomyślnej realizacji zadań produkcyjnych. Gdy tylko przez rozwinięte długookresowe współzawodnictwa, którego w istocie w ZPW nie ma, załoga podnieśli wydajność pracy, gdy poczują się w pełni odpowiedzialni za wykonanie swych zadań, wyniki na pewno będą dobre.

Samospokojenie wrogiem planu

Podobnie wypadła realizacja planu przez Wschodnie Zakłady Przemysłu Wełnianego, gdyż WZPW nie wykonały planu ilościowo, asortymentowo i jakościowo. Na planowane 93,1 proc. I gatunku osiągnięto 83,2 proc.

Przyczyna? Wąskie gardło w skrzęta. Rezultat — brak przedzy skrzęta — brak, który odczuwany był od pierwszego miesiąca bieżącego roku, a z którym nie umiano sobie poradzić.

Lecz są inne, niemniej ważne przyczyny niewykonania planu przez WZPW.

Po przedterminowym zrealizowaniu planu ubiegłego roku, już w styczniu nastąpiło wśród załogi, kierownictwa gospodarczego i politycznego WZPW samospokojenie. Zbyt pewna wiara w swe siły, mimo że wiadano o zwiększonym planie, przesłoniła różnym woalem nagromadzenia się trudności. A tymczasem systematycznie spadała wydajność pracy, rozluźniała się dyscyplina. Przerwano szkolenie, zapomniano o współzawodnictwie, o nowych metodach pracy. Organizacja partyjna i związkowa mimo odbywających się sporadycznych zebrań, zatrafiła trzeźwą ocenę sytuacji, osłabiła więź z załogą, z ludźmi, z którymi trzeba utrzymywać stały, przyjacielski kontakt.

Dni i tygodnie jednak mijały. Przeszedł wreszcie marzec. Ocknięto się, lecz było już za późno. I zryw załogi nie pomógł. Brak troski o utrwalenie osiągniętych sukcesów i wykorzystanie ich w nowym roku, demobilizacja organizacji partyjnej, organiza-

cji związkowej i dyrekcji — wszystko to złożyło się na nie wykonanie planu.

Kierownictwo powinno stale kontrolować podległe sobie zakłady

Nie lepsza sytuacja niż w ZPW i WZPW istnieje w Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana, które również nie wykonały zadań produkcyjnych I kwartału. Wskaźniki: tkaniny gotowe w metrach 98 proc., asortymentowo 94,4 proc.

Oczywiście, że i tu były przyczyny, które stwarzały trudności, a w konsekwencji spowodowały niewykonanie planu przez zakłady.

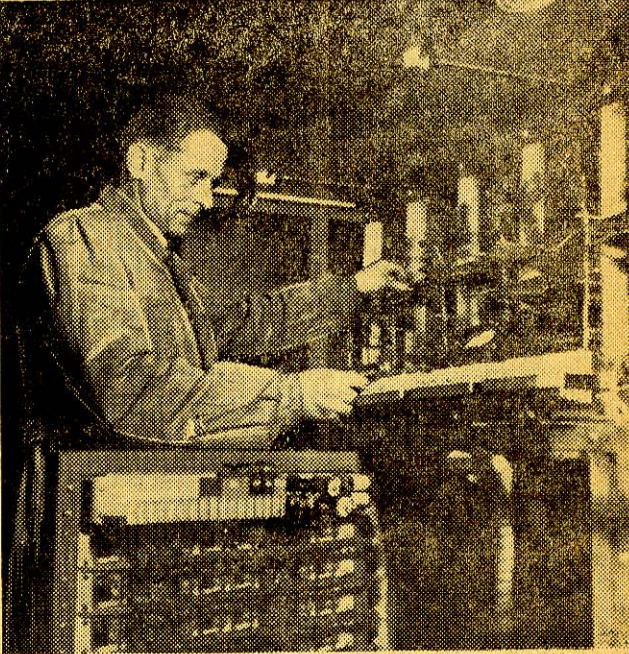
Przed wszystkim, dlaczego zakłady „A” i „D” wykonały swe zadania, a zakłady „C” i „E” nie wykonały planu I kwartału? Dlaczego ten sam zakład, znajdujący się mniej więcej w tych samych warunkach, w pierwszym kwartale wykonywał pomyślnie plan produkcyjny, a drugi zakład nie mógł podołać swym zadaniom?

Takie pytania zadaliśmy również dyrektorowi technicznemu BZPW im. Sierżana ob. Zawodnikowi. Otrzymałszy odpowiedź: „Inne załogi, inne warunki pracy”.

Ponieważ fakty mówią nieco więcej i nieco inaczej; podając zasadnicze powody u trudniającej robotnikom BZPW im. Sierżana realizację planów produkcyjnych.

Zakłady „A” i „D” znajdują się pod bokiem organizacji partyjnej i związkowej, pod bokiem samej dyrekcji. Gdy więc w tych zakładach przedstawiciele kierownictwa politycznego i gospodarczego częściej kontrolują przebieg produkcji, to załogi michałowska i w Gródzku pozostały własnym losowi. Kierownictwo gospodarcze i polityczne w Michałowie idąc bowiem w ślady swych nadrzędnych instancji, również zaniedbało swe podstawowe obowiązki wobec swoich załóg. Czyż bowiem nie jaskrawym dowodem braku pracy z załogą, budzenia jej inicjatywy, (Ciąg dalszy na str. 4)

Walka o jakość produkcji ważnym elementem zobowiązań



Oparte na setkach zobowiązań zespołowych i indywidualnych długookresowe zobowiązanie załogi ZWUT im. Komuny Paryskiej w Warszawie święta 1 Maja załoga Zakładów im. Komuny Paryskiej podjęła dodatkowe zobowiązanie, wykonania wartościowego planu produkcji za m. kwiecień na 2 dni przed terminem.

Na zdjęciu: Przejmujący kontroler techniczny Zygmunta Marcinkowskiego pracuje na tym stanowisku od 1950 r. CAF — fot. Zygm. Wdewiński

W POWIATACH MAZURSKICH

300 gospodarstw rolnych czeka na osadników

Nasza władza ludowa przychodzi z wydatną pomocą ludności bezrolnej i małorolnej, zgrupowanej w miejscowościach, które posiadają nadwyżki ludności rolniczej. Dzięki tej uchwale Prezydium Rządu w sprawie akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych utworzyły się przed wielu rodzinami w naszym województwie, które jeszcze dziś gospodarują na wąskich paskach lichej ziemi, nowe perspektywy uzyskania lepszych warunków życiowych i budowania nowego szczęśliwego życia.

Np. w pow. gołdapskim, oleckim i elckim czeka na rolników około 300 gospodarstw rolnych wraz z wyremontowanymi zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi.

Kto nie ma rodziny lub nie czuje się na siłach objąć własne gospodarstwo, może osiedlić się w spółdzielniach produkcyjnych, PGR lub

państwowych gospodarstwach leśnych. Osiedlającym się państwo udziela wszechstronnej pomocy. Zapewnia bezpłatny przejazd i przewóz mienia, udziela zasiłków na wyżywienie rodziny i ubezpieczenie przewoźnych zwierząt. Zapewnia opiekę lekarską i weterynaryjną podczas podróży.

Zwalnia także chłopów od podatku gruntowego, przy padającego od otrzymanej działki na rok, w którym nastąpiło osiedlenie i przez następne 2 lata oraz od obowiązkowych dostaw zboża zwierząt rzeźnych, ziemniaków i mleka w tym roku, w którym nastąpiło osiedlenie w następnym.

Ostadeńcom przysługują również prawo pierwszeństwa w nabywaniu nasion, nawozów i innych artykułów przemysłowych.

Ci, którzy osiedli się w PGR, mają zapewnioną pracę na warunkach umowy zbiorowej, otrzymując wynagrodzenie w gotówce, ziemię pokopową i warzywa, prawo do kupna zboża po cenie urzędowej i utrzymania krow z paszy stanowiącej własność gospodarstwa.

Poza tym wszyscy osiedleńcy otrzymują bezprocentowe pożyczki na zakup inwentarza żywego i drobnego.

Wszyscy ci, którzy chcieli by poprawić swój byt i osiedlić się w powiatach Elk, Olecko i Gołdap, mogą uzyskać bliższe informacje i załatwić szybko wszelkie formalności w wydziałach rolnictwa prezydiów Pow. Ra. Narodowych. (mb)

Spółdzielnie produkcyjne producentami warzyw

Coraz bardziej doceniają spółdzielnie produkcyjne korzyści, jakie przynosi im jedność, najbardziej dochodowych gałęzi gospodarki rolnej — uprawa warzyw, dlatego też wiele spółdzielni zwiększa w tym roku obszar uprawy warzyw polowych jak inspektowych oraz przystępuje do budowy cieplarni. Korzyści i wpływ uprawy warzyw na podniesienie dochodu spółdzielni mówi nam przykład spółdzielni produkcyjnej w Dołujach woszczyńskich, która uprawia w ub. roku warzywa polowe na powierzchni 2 ha. Z sprzedaży warzyw spółdzielnia ta uzyskała prawie 70 tys. zł dochodu.

W br. dążąc do dalszego zwiększenia dochodu spółdzielni, a tym samym i dochodu społeczeństwa, zwiększono obszar uprawy polowej warzyw do 5 ha i o dalszych 200 okien inspektów. Poza tym w br. spółdzielnia przystępuje do budowy 2 dużych cieplarni, każda do 300 metrów kw. powierzchni.

Młodzi, przodujcie w siewach!

W całym kraju trwają już wiosenne siewy. Warczą traktory, tysiące siewników rzucają w ziemię ziarno. Setki tysięcy chłopów spółdzielców i pracowników PGR nie szczędzą swych sił, aby jak najlepiej i jak najszybciej przeprowadzić siewy, a tym samym zapewnić wysokie plony.

W pracach siewnych żywy udział bierze młodzież: traktorzyści i członkowie бригад polowych, ZMP-owcy i niezorganizowana młodzież wiejska. Zdają sobie oni w pełni sprawę, jak ważne jest sprawne przeprowadzenie siewów, wiedząc, że od tego w znacznej mierze zależy wykonanie czwartego roku Planu 6-letniego w rolnictwie. Przebieg prac siewnych decydują o wielkości produkcji rolnej w roku bieżącym, o zaopatrzenie w żywność ludności miast, a przemysłu w niezbędne surowce.

Dziewczęta i chłopcy wiejscy przystąpili do prac wiosennych z młodzieńczym zapałem. Rozwijają współzawodnictwo w pracach siewnych. Wzmocniona praca, zwiększonym wysiłkiem czczą pamięć Wielkiego Wodza całej ludkości — Józefa Stalina. Wiele kół ZMP godnie realizuje swe zobowiązania. Młodzież ze spółdzielni produkcyjnej Ostrowo, pow. Chełmno, nie szczędzi sił, aby zakończyć siewy 2 dni przed terminem. Są już takie brygady młodzieżowe, jak brygada w PGR w Niedźwiedzi, pow. Świebodzin, które zakończyły siewy przedterminowo i zrealizowały swoje zobowiązania podjęte dla uczczenia pa-

mięci Wielkiego Stalina. Młodzi traktorzyści PGR-Ulno, walcząc o jak najszybsze ukończenie siewów, pracują na dwie zmiany. Podobnie ZMP-owcy ze spółdzielni produkcyjnej w Augustowie pow. Bielsk-Podlaski, zorganizowali brygadę młodzieżową, by przyspieszyć siewy w swej spółdzielni.

Są jednak koła ZMP, które zapomniały o najpilniejszych i najważniejszych w chwili obecnej zadaniach młodzieży wiejskiej. Nie mobilizują swych członków do sprawnego przeprowadzenia siewów, nie walczą o tworzenie brygad młodzieżowych, nie kontrolują realizacji zobowiązań, nie troszczą się o to, by współzawodnictwo stało się stałą, codzienną metodą walki o lepsze i wyższe plony, o socjalistyczną przebudowę wsi.

Tak oczywiście być nie może. W momencie, kiedy polska wieś zdaje egzamin swojej sprawności, kiedy toczy się walka o lepsze i wspanialsze plony, młodzież musi się znaleźć w pierwszych szeregach przodowników pracy na roli.

ZMP-owcy! Chłopcy i dziewczęta ze spółdzielni produkcyjnych! Nie szczędźcie w pracy siły i energii! Pamiętajcie, że ani jeden chłopiec, czy dziewczyna w tym gorącym, wypełnionym pracą okresie nie może pozostać w domu! Przodujcie w pracy, twórczo brygady młodzieżowe, bierzcie udział w współzawodnictwie pracy!

Wtedy dobrze, że na spółdzielców, na wyniki zespo-

lowej gospodarki patrzą pilnie chłopcy gospodarujący indywidualnie.

To od Was, od Waszej energii, od Waszego zapału w dużej mierze zależy, aby wykazać wyższość gospodarki zespołowej, aby przeszkodzić kreciej robocie wroga, aby pomóc w umocnieniu nowych spółdzielni. Musicie przodować w tegorocznej kampanii siewnej. Cały naród widzi w Was budowniczych nowej, socjalistycznej wsi. Zaufania tego nie wolno zawiesić.

Młodzi pracownicy PGR, zwiększajcie tempo pracy, bierzcie udział we współzawodnictwie, organizujcie brygady młodzieżowe! W roku bieżącym przed PGR-ami stoją poważne zadania wyprodukowania znacznie więcej, niż w roku ubiegłym zbóż, okopowych, roślin przemysłowych. Walczcie o realizację tych planów. W walce o wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej, o zwiększenie rentowności Waszego PGR bierzcie przykład z przodujących ZMP-owców: z Franciszka Klawitera z okręgu słupskiego, czy Marii Dudek z okręgu legnickiego, którzy swoimi osiągnięciami w pracy wstawili imię młodzieży Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Chłopcy i dziewczęta z gromad gospodarujących indywidualnie! Niech hasło „ani jednego hektara odłogów, ani jednego hektara słabo uprawianej ziemi” będzie Waszym bojowym wołaniem! Przodujcie w pracach siewnych, jak najstaranniej uprawiajcie ziemię, stosujcie

śmiało nowoczesne zabiegi agrotechniczne, korzystajcie z doświadczeń rolnictwa radzieckiego!

ZMP-owcy! Organizujcie lepiej, niż w latach ubiegłych, współzawodnictwo o jak najszybszy i najlepszy siew, swą pracą przyczyniajcie się do dalszego umocnienia siły i potęgi naszej Ojczyzny!

Młodzi traktorzyści, nie zapomnijcie ani na chwilę, że od Waszego wysiłku zależy w znacznej mierze wysokość plonów! Wy jesteście pionierami mechanizacji pracy na wsi. Wasza praca jest najlepszym środkiem agitacji w walce o rozwój gospodarki zespołowej.

Nie traćcie ani jednej minuty! Maksymalnie wykorzystujcie maszyny, przodujcie we współzawodnictwie i oszczędności paliwa! Pracujcie tak jak przodujący w akcji siewnej młodzi traktorzyści, Stanisław Powroźnik i Roman Sojka z pow. Szubin, w woj. bydgoskim!

Chłopcy i dziewczęta! Hućci Wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela młodzieży podjęliście płać z głębi serca zobowiązania lepszej i wydajniejszej pracy dla Ojczyzny, pokoju, socjalizmu. Wykonajcie te zobowiązania z honorami! Dokładajcie wszystkich sił, by utrwalić osiągnięcia, jakie macie w akcji siewnej, by stałe na coraz wyższym poziomie podnosić Waszą pracę, godnie wypełniając za datania, jakie stoją przed Wami — młodymi budowniczymi Polski Ludowej!

L. O.

ROSNA KADRY NOWYCH INŻYNIERÓW

Drugi rok pracy Studium Przygotowawczego przy WSI

Studium Przygotowawcze powstało przy Szkole Inżynierskiej w Białymstoku je...

Mgr E. Nicyporowicz

wawczego zakończył półrocze swej nauki. Z perspektywy minionego półrocza nasuwa...

Ci ludzie „wygrzebani“ z różnych zakładów pracy, zaniedbani w nauce, uzyskali w Polsce Ludowej możliwość uczenia się...

Drogą urzeczywistnienia ich zamiarów jest Włocławka Szkoła Inżynierska w Białymstoku i jej Studium Przygotowawcze...

Dyrektorzy poszczególnych zakładów pracy naszego miasta pamiętając ciągle o tym, że tylko drogą kształcenia kadr...

A. Jędras — Elk

Komisja rewizyjna ważny czynnik umacniania kolektywu spółdzielczego

Wielu indywidualnych członków w naszym województwie nie znając jeszcze dokładnie życia naszych spółdzielni produkcyjnych...

W żadnej organizacji spółdzielczej członkowie nie mają tyle do powiedzenia, co właśnie w spółdzielni produkcyjnej. Wybór i kontrola pracy zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego...

Dla kierowania całokształtem spraw spółdzielni, członkowie wybierają zarząd w składzie od trzech do pięciu osób. Całą gospodarkę i finansową działalność zarządu zgodną ze statutem spółdzielni kontroluje 3-osobowa komisja rewizyjna...

Jednak, jak wykazują doświadczenia w terenie, nie wszystkie komisje rewizyjne wiedzą, jakie obowiązki nakłada na nie regulamin i ogólne zebranie członków spółdzielni.

leży kontrola poleceń wydawanych przez przewodniczącego i członków spółdzielni oraz ewentualny wpływ na zmiany tych zarządzeń. W rezultacie między komisjami rewizyjnymi a zarządami spółdzielni powstają rozdziewki, co osłabia wzajemną współpracę.

Przewodniczący komisji rewizyjnej w Stradunach, ob. Wacław Kułakowski, nie tylko nie zebrał ani razu członków komisji, ale sam nie zainteresował się gospodarką spółdzielczą, mimo że przewodniczący zarządu...

Ale mamy i inny przykład. W spółdzielni produkcyjnej Gąski w pow. ełckim, przewodniczący komisji rewizyjnej tow. Feliks Sertel w I kwartale br. przeprowadził wraz z członkami komisji kontrolę gospodarki zespołowej.

kontroli magazynów i udojów mleka. Stwierdzono np. brak w oborze miernika i cedzidła do mleka. Ilość odstawanego mleka oceniano więc „na oko“...

Obowiązkiem ogólnego zebrania i przewodniczącego jest bowiem pomagać komisji, a przez realizację słusznych zaleceń zachęcać ją do dalszej pracy.

Doświadczenia przodujących spółdzielni, takich jak: Mrozy w pow. ełckim, czy Czyże w pow. bielskim wskazują, że tam, gdzie dobrze pracują komisje rewizyjne...

Więcej opieki wydziałów politycznych POM nad nowopowstałymi spółdzielniemi

W powiecie ełckim mamy przeszło 50 nowych spółdzielni produkcyjnych, które po raz pierwszy wiosną br. przy stały do pracy zespołowej.

przedmiotem wściekłych ataków ze strony kulaków i ich pomocników. Ataki takie najgroźniejsze są właśnie w pierwszych dniach istnienia spółdzielni...

A. Jędras — Elk

Nowopowstałe spółdzielnie borykają się z trudnościami w opracowaniu rocznych planów produkcyjnych, zebraniu wkładów stęwnych, inwentarza żywego i narzędzi rolniczych.

Podobna sytuacja istnieje w Spółdzielni Ogródki w gm. Jucha, Spółdzielni Górki w gm. Woszczule i w kilku innych.

Kaźda nowopowstała spółdzielnia produkcyjna — to ośrodek socjalistycznej gospodarki na wsi, który staje się

WIEDZA O ŹRÓDŁACH ZŁA, A NIE WIELE ROBIAĄ BY JE ZLIKWIDOWAĆ

Kto jest odpowiedzialny za załamywanie planów w naszych zakładach włókienniczych

(Ciąg dalszy ze str. 3) współpracy z nią, jest odpowiedź na nasze pytanie przewodniczącej rady zakładowej w Michałowie: „Ja o współzawodnictwie nie mogę wam wiele powiedzieć“ i która po informacji odsyła nas do dyrektora w Białymstoku.

To jest prawda. A przecież zakład w Michałowie ma warunki do pomyślnej realizacji planu. Jednak kierownictwo gospodarcze, organizacja partyjna i związkowa nie przejawiają zainteresowania w stałym podnoszeniu wydajności pracy załogi...

Organizacja partyjna przy dyrekcji BZPW stwierdza, że w zakładzie w Michałowie „są tarcia między kierownictwem a majstrami, między majstrami a robotnikami“.

Nie wystarczy jednak stwierdzić. Stwierdzając istniejące nieporozumienia trzeba z kolei stwierdzić, że w takim razie kierownictwo zakładu należy zapewnić odpowiedni autorytet. Ze polecenia kierownika obowiązują majstrów, jak polecenia majstra obowiązują robotników.

Fakt jest niezbity. Mówił o tym w rozmowie z nami pełniący od niedawna obowiązki sekretarza podstawowej organizacji partyjnej przy BZPW tow. Jurkowski. Dyrekcja BZPW i kierownictwo poszczególnych zakładów poszły na zbyt dalekie ustępstwa wobec niektórych robotników.

nami przedstawiciele organizacji partyjnej i rady zakładowej przy BZPW.

W rezultacie co nastąpiło. Spadła wydajność pracy robotników, zaskrajając rozluźniła się dyscyplina pracy. Nie rzadko można było w ostatnich dniach spotkać w zakładzie „C“ pijanych robotników — niekiedy członków partii.

A co robią kierownictwa zakładów? Mimo coraz częstszych objawów bumelanctwa, częstszych spóźnień, objawów rozluźnienia się dyscypliny pracy, kierownik personalny przy dyrekcji BZPW ogranicza się do rejestracji faktów, nie dotrzymując tego, że stracone godziny pracy na skutek bumelanctwa to 3 proc. straconej produkcji.

A co robią organizacje partyjne? Jak pracują organizacje ZMP, co robią organizacje związkowe?

Znow fakt. Czterokrotniary zakładu „A“ do niedawna przodujący tkaczy Andrzej Dziemian przechodzi na trzy krosna.

Kiedy pytamy się o powodów, przedstawiciele organizacji związkowej „wyjaśniają“ nam: „zła jakość, opuścił się itp“.

Lecz powód jest inny. Organizacja partyjna na tkalniach jest bardzo słaba. Nie pomaga robotnikom, gdy ci mają trudności. Dziemian był dobry, gdy stając do pracy na cztery krosna pociągnął za sobą innych przodujących tkaczy. Lecz przez 8 miesięcy nie interesowano się Dziemianem. Nikt nie przyszedł do niego, nie wysłuchał go, nie ułatwił mu pracy.

Tak towarzysze z BZPW nie można. Trzeba natychmiast pomóc Dziemianowi. Specjalne obowiązki wypływają tu dla pionu technicznego, który ponosi największą winę za spadek jakości tkanin na krosnach Andrzeja Dziemiana i krosnach innych przodujących tkaczy.

Właściwa droga — pracować stale z ludźmi

Stwierdzając niewykonanie planów I kwartału przez Białostockie Zakłady Przemysłu Włókiennego trzeba więc w celu uniknięcia popełnionych błędów, w celu nadrobienia powstałych zaległości — dłużej wobec państwa i w celu pomyślnego zrealizowania planu półrocznego, zacząć wreszcie, o czym wolał nasze kierownictwa polityczne i gospodarcze zapominać, pracować „po nowemu“.

A jak należy pracować, niech służy przykład z Fabryki Pluszu, która od stycznia przoduje w realizacji planów, która plan ilościowy I kwartału wykonała w 107,3 proc., której załoga na planowane w pluszu 90,5 proc. I gatunku, uzyskała 94,5 proc., która w ciągu trzech miesięcy zmniejszyła odpadki z planowanych 6,5 proc. do 4,3 proc.

Lecz sukcesy te nie przyszły same. Pamiętamy, że Fabryka Pluszu nie wykonała planu w ubiegłym roku. Z chwilą jednak zmian na kilku kierowniczych stanowiskach w dyrekcji, z chwilą gdy dyrektora fabryki, organizacja partyjna i związkowa zrozumiały, że pierwszym warunkiem dobrego funkcjonowania zakładu jest ustalenie właściwego stosunku między sobą, następnie że nie wystarczy czekać na surowiec, lecz często, w nagłych wy-

padkach jechać po niego, że trzeba szkolić załogę, pracować z załogą, iść między ludzi z braterskim słowem i pomocą, pobudzać ambicje robotnika, uczyć go pokonywać trudności i uświadamiać o naszych obowiązkach wobec Ludowej Ojczyzny — w fabryce nastąpił przełom. Dobrze postawiona organizacja pracy administracji i organizacji partyjnej zadecydowała. I dziś załoga, która ma wiele słów uznania dla swego kierownictwa, a szczególnie dla dyrektora technicznego ob. Witkowskiego, służącego jej zawsze radą i pomocą, z ambicją pokonując trudności rytmicznie realizuje plan czwartego roku 6-letni.

W walce o plan niech więc posłużą wszystkim białostockim zakładom wzorowa praca kierownictwa i załogi Fabryki Pluszu. Bowiem tylko właściwie postawiona praca, tylko szeroko rozwinięte współzawodnictwo długookresowe gwarantuje nam sukcesy w realizacji czwartego roku wielkiej Sześciolatki.

Chodzi o to, by w bież. kwartale przełamać definitywnie sytuację, jaka zaistniała w naszych zakładach włókienniczych. Trzeba skończyć z tolerancją dla bumelantów i brakorobów, z brakiem odpowiedzialności dyrektorów, kierownictw, sekretarzy organizacji partyjnych i przewodniczących rad zakładowych za ilość i jakość produkcji.

Wydaje się, że najwyższy już czas, by na bazie dość przykrych doświadczeń i popełnionych błędów, wydzielić białostockie zakłady włókiennicze na pozycje zakładów przodujących w realizacji planów nakreślonych nam w programie Frontu Narodowego.

Ryszard Klimaszewski

Komisja rewizyjna w Mrozach zbiera się co miesiąc i zgodnie z planem pracy przeprowadza kontrolę poszczególnych działów gospodarstwa zespołowego. Nie ogranicza się ona do dorywczej kontroli gospodarki zespołowej, lecz stale czuwa nad przestrzeganiem statutu przez każdego członka spółdzielni, kontroluje wykonanie uchwał podjętych na ogólnym zebraniu, wykonanie zobowiązań spółdzielni wobec państwa i zapoznaje na bieżąco wszystkich członków z sytuacją gospodarczą w spółdzielni.

Członkowie komisji rewizyjnej w Mrozach nieustannie walczą z marnotrawstwem i niewłaściwym stosunkiem do mienia społecznego. Każdy zauważony wypadek naruszenia statutu lub wykroczenia przez członka jest szczegółowo badany, a w stosunku do winnych ogólne zebranie wyciąga odpowiednią wniosek statutowe.

Tak właśnie powinny pracować komisje rewizyjne we wszystkich naszych spółdzielniach produkcyjnych.

Również terenowe rady na rodowe i wydziały polityczne POM winny więcej niż dotychczas zwracać uwagę na działalność tych komisji w spółdzielniach produkcyjnych. Tam, gdzie one pracują jeszcze niewłaściwie lub zupełnie nie wiedzą co mają robić, należy jak najszybciej przekształcić ich w wydziały polityczne POM, zapoznając ich z zadaniami, jakie nakłada na nie statut i ogólne zebranie. Im szybciej uaktywnimy komisje rewizyjne, tym bardziej usprawnimy pracę spółdzielni produkcyjnych, tym łatwiej usuniemy wiele błędów i niedociągnięć istniejących jeszcze w gospodarstwach zespołowych.

M. Borowik

WAŻNE DLA ROLNIKÓW Jak przygotować sadzenia ki

W roku bieżącym w niektórych gospodarstwach z powodu braku odpowiednich sadzonek można było zająć konieczność krajania kłębów. W tym wypadku kłęby należy krajać w kierunku podłużnym, zwracając uwagę, aby w obu częściach przekrajanej ziemniaka znalazła się jednakowa ilość oczek.

Z Państwowego Technikum Mechanicznego zgłosiło się już 17 uczniów

Po ukończeniu studiów - tytuł inżyniera i stopień oficerski

Już w tej chwili przed młodzieżą, która w tym roku otrzyma świadectwo dojrzałości, stoi poważny problem wyboru kierunku studiów. Trafny wybór zawodu nie jest zagadnieniem wyłącznie osobistym. Racjonalne, zgodne z potrzebami kraju rozprawienie sił fachowych do poszczególnych zawodów decyduje w głównej mierze o rozwoju naszego kraju.

Dlatego też każdy, kto stał w obliczu wyboru zawodu powinien swe zamierzenia indywidualnie rozpa-

trywać na tle potrzeb i planów gospodarczych kraju.

Niezdecydowanie i przypadkowość w wyborze kierunku studiów jest zjawiskiem dziś jeszcze trzeba przyznać dość powszechnym wśród maturzystów i dlatego zagadnienie to wymaga szybkiego i całkowitego rozwiązania. Aby ułatwić uczniom decyzje organizuje się w szkołach pogadanki, które zapoznają młodzież z różnymi kierunkami studiów. Jedną z takich pogadek przeprowadzona była w Technikum Mechanicznym w Białymstoku, gdzie około 100 osób uzyskało w tym roku świadectwo dojrzałości.

O studiach na Wojskowej Akademii Technicznej zorientował uczniów oficer Bałabanowicz. Zapoznał on uczniów z istniejącymi na Akademii wydziałami i z programem nauczania.

Akademia - mówił oficer Bałabanowicz - zapewnia uczniom jak najlepsze warunki materialne, a więc - umundurowanie, wyżywienie, zakwaterowanie oraz stypendia. Słuchacz po ukończeniu studiów na WAT zdobywa

tytuł inżyniera i stopień oficerski.

Na pytania dotyczące okresu trwania studiów oficer wyjaśnił, że studia na tej uczelni trwające dotychczas 4 lata, zostały skrócone do lat 2.

Uczniowie zadawali wiele pytań, a uzyskawszy wyczerpujące i jasne odpowiedzi zgłaszali swe kandydatury.

Na studia w Wojskowej Akademii Technicznej zgłosiło się 17 uczniów Technikum Mechanicznego.

A. S.

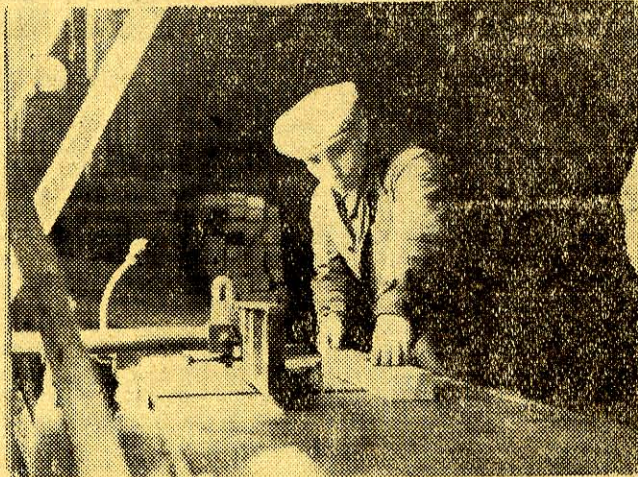
JUŻ JUTRO

III zwyczajna sesja MRN

W dniu 16 kwietnia o godzinie 9 w Domu Włókniarza przy ul. Kilińskiego 8 odbędzie się III zwyczajna sesja MRN. Na sesji zostaną dokonane zmiany w składzie Prezydium MRN, zmiany w składzie Rady oraz zostanie omówiona działalność Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego.

Sesje Miejskiej Rady Narodowej są otwarte i obradom może przysłuchiwać się każdy, dlatego też mieszkańcy Białegostoku będą mogli jak zwykle uczestniczyć w sesji.

Stolarze SPA, od was zależy szybkie oddanie do użytku naszego Hotelu Miejskiego



Na zdjęciu: Stolarz SPA Julian Zachara hebluje deski na meble dla hotelu.

NA CZĘŚĆ 1 MAJA

Do końca roku dostarczą 12.000 kg złomu

Aby czcym uczcić święto klasy robotniczej - 1 Maja, pracownicy Centrali Tekstylnej podjęli długofalowe zobowiązanie - plan roczny do stawy złomu wykonać w 500 proc., tzn. zamiast 2400 kg dostarczyć dla hut 12 ton złomu.

Ostatnio pracownicy Centrali dostarczyli już do Zbiórki Odpadków Użytkowych 5350 kg złomu żelaznego, 12 kg aluminium, 12 kg mosiądzu, 3 kg cynku i 2 kg miedzi.

W zbiórce złomu wyróżnili się: Kazimierz Głowacki (800 kg złomu), Władysław Awin (730 kg), Eugeniusz Roszkowski (300 kg) i Michał Banlukiewicz (192 kg).

Wśród pracowników Centrali Tekstylnej znaleźli się jednak i tacy, którzy zlekceważyli zbiórke złomu. Do nich należą: Lucja Zaklewicz, Helena Czajkowska i Wanda Staranowicz.

Jan Mikuć
Białystok

ZOBOWIĄZANIA PRACOWNIKÓW PDT

5 dni przed terminem wykonają plan pierwszego półrocza

Dobrowolne opodatkowanie się w wysokości 0,5 proc. na FBS i OK

Dzięki dobrze rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, które rozwinęło się na apel CDT, globalny plan obrotu towarowego za pierwsze kwartał br. został wykonany przez pracowników Powszechnego Domu Towarowego w 107 proc. Na czoło wysunęło się stoisko kosmetyczne, które

osiągnęło za okres trzech miesięcy 120,1 proc. planu. Było to dużą zasługą zarówno kierowniczkę - Eleonory Zukowskiej, jak też i sprzedawczyń - Heleny Dec.

Przekroczenie planu kwartalnego jeszcze bardziej wzmogło zapał do pracy pracowników PDT. Świadczyć o tym może wykonanie planu za I dekadę kwietnia w 107,4 proc. Szlachetna rywalizacja o zajęcie pierwszego miejsca przybrała na sile. W wyniku tej walki I dekada przyniosła zwycięstwo stoisku spożywczemu, które wykonało plan obrotu w 150 proc. Jak widać pracownicy PDT dzielnie walczą o przodujące miejsce, gdyż i tym razem sukces odniosły kobiety: Stanisława Fiedosiuk - kierowniczka i Irena Szczerbakowska - ekspedientka.

Ostatnio na ogólnym zebraniu załoga PDT podjęła zobowiązanie dla uczczenia święta 1 Maja: plan pierwszego półrocza wykonać na 5 dni przed terminem.

* * *

W związku z szeroko nakerśloną rozбудową szkół, przedszkoli i ośrodków kultury, które było dyskutowane jeszcze w grudniu ub. roku na sesji WRN, pracownicy Powszechnego Domu Towarowego powołali przyzakładowy Społeczny Komitet Budowy Szkół i Ośrodków Kul.

KOESPONDENCI ŚMIAŁO krytykują błędy i złą organizację pracy

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów i techników mechaników, inżyniera-technika budownictwa ogólnego, gł. księgowego, st. księgowych, techników normowania plac, chromometrystów, referentów, wykwalifikowane maszynistki, fachowców z dziedziny przetwórstwa rybnego, fachowców do obsługi urządzeń chłodniczych (sprężarek) zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Usług Rybackich „ODRA” w Swinoujściu. Oferty pisemne z życiorysami kierować pod adresem PUR „ODRA” Swinoujście - Dział Kadr. Gwarantujemy zwrot kosztów przeprowadzki. Mieszkanie zapewnione. k 72-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ROZNE

SKRADZIONO Zimnochowi Antoniemu ekspedytorowi Hurtowni CPL i A w Białymstoku teczkę z dokumentami służbowymi i pieczętkę o brzmieniu: „Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Białymstoku. Ekspedycja”, którą unieważnia się. g 79-0

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację służbową nr 85 na nazwisko Markiewicz Janina nauczycielka szkoły Trzcińska, pocz. Rutka-Tartak, pow. Suwałki. g P/1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Nogal Eugeniusz, zam. Motule Nowe, gm. Filipów, pow. Suwałki. g 452-1

ZGUBIONO dyplom ukończenia Szkoły Średniej dla Wychowawczyni Przedzkoł na nazwisko Matyszevska Alicja zam. Wasilków, Rynek Kilińskiego 19. g 454-1

ty i zobowiązali się płacić na FBS i OK 0,5 proc. od uposażenia. (ap)

OD DWÓCH DNI

Na ul. Stalina są już kwietniki

Robotnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego w Białymstoku już od dwóch dni zaczęli zakładac trawniki i kwietniki na ulicach naszego miasta.

Pierwsze kwietniki zakłada się w tym tygodniu na ulicy Stalina. Obecnie robotnicy kopią je i zagrabiają, a za kilka dni będzie się na nich sadzić kwiaty i siać trawę.

Nasz felieton

Tajne posiedzenie

Przewodniczący posiedzenia - kierownik działu inwestycji - Gajdowski osobiście jeszcze

raz sprawdził, czy drzwi dokładnie zostały zamknięte na klucz, potem rozsiadł się wygodnie za biurkiem i z lubością zaciągnął się papierosem.

— No, kochani koledzy, rozpoczynamy nasze... hi, hi, hi, tajne posiedzenie. Nasz kochany, główny mechanik (tu zwrócił się do ob. Łazarczyka) jest biegłym w matematyce i dlatego proponuję, aby zagaił czyli z matematyczną dokładnością rozlał wino.

Łazarczykowski nie trzeba było powtarzać dwa razy i po chwili czerwoniutki napój perlit się w szklankach, a trzeci członek posiedzenia, Kulbicki z działu księgowości, kończył szykowanie zagrychaj.

Stuknęły szklance. Wypili. Posiedzenie ożywiało się proporcjonalnie do wypróżnianego z butelczyny wina. Przy którymś tam z kolei toaście zapukano do drzwi. Ale niespieszno Gajdowski ryknął:

— Nie przeszkadzać! Tajne posiedzenie działu inwestycyjnego!

No i tajne posiedzenie, o przepraszam, tajne pijaństwo trwało.

Właśnie wtedy, gdy robotnicy dokładali wszelkich starań, aby rytmicznie wykonywać zadania planowe II kwartału, trójca tajnych pijusów z Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego w Białymstoku urzadzala sobie libację.

Gajdowski, Łazarczyk i Kulbicki na pewno w tym dniu (tj. 7 kwietnia) wyrobili swe planowe normy w picciu, ale to chyba nie usprawiedliwi ich przed dyrekcją i radą zakładową CZPM.

BAN

Kronika partyjna

W dniu 15 bm. o godz. 16 w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PZPR Miejskiej Rady Narodowej.

Obecność i punktualność obowiązkowa.

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku zawiadomiła, że w dniu 16 bm. o godz. 16 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Warszawskiej odbędzie się seminarium Koła Prelegentów Komitetu Miejskiego. Tematem seminarium będą wytyczne VIII Plenum KC PZPR.

Obecność prelegentów obowiązkowa.

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Przyjeżdżcie do Zielenkowskiej”. Początek o godz. 19.

Kina

„Pekółki”: „Cesarski piekarz”. Początek o godz. 18, 19 i 20.

„Ton”: „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”. Początek o godz. 18, 19 i 20, 30.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8-15.

Biblioteka techniczna NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14-20.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fall 1322 m

Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpocznie się o godzinie 15,25; 15,30 Audycja dla dzieci; 15,20 Muzyka rozrywkowa; 15,30 Głos młodej kobiety; 17,20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów; 18,00 Na szerokim świecie; 18,45 Audycja ogólnokrajowa; 19,00 Reportaż literacki; 20,28 Wiadomości sportowe; 20,50 Odpowiedzi „Fall 49”; 21,02 Koncert chopinowski; 21,47 Ulubione melodie; 21,15 Cykl: „Najpiękniejsze utwory kameralne”. Dzienniki: 16,00, 20,00.

Program II na fall 367 m

5,10 Koncert poranny; 6,10 Audycja dla wsi; 6,45 Pogadanka dla

Z prac przy odzysku CEGIEŁ i odgruzowaniu miasta

Jak dotychczas przy odgruzowywaniu miasta i odzysku cegieł najlepiej spisali się członkowie Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego.

DOBRYM ORGANIZATOREM

pracy przy odgruzowywaniu okazał się kierownik Składu Opalowego ob. Zylberblat. Pracował on przy odgruzowywaniu nie tylko z pracownikami etatowymi składu, ale zmobilizował do tej pracy 22 prywatnych firmatorów rozwożących węgiel. Każdy z nich wywiózł z oczyszczonego terenu przeciętnie 5 lub 6 furmanek gruzu.

DLACZEGO MPR-B

nie zabiera cegieł wydobytych z gruzu. Swego czasu Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane tłumaczyło niewykonanie w terminie robót budowlanych właśnie brakiem cegieł. Może ma ich teraz za dużo? Jeżeli tak, to na pewno znajdzie się na nie wiele chętnych. (Hr)

MŁODZIEŻ TAKŻE

Do odgruzowywania naszego miasta włączyła się również młodzież szkół podstawowych i licealnych. Wczoraj w godzinach popołudniowych uczniowie Liceum Ogólnokształcącego TPD w Białymstoku pracowali przy uprzątnięciu gruzu przy ul. Stalina. Udział w odgruzowywaniu wzięli także nauczyciele tej szkoły. W pracy wyróżnili się - Lubka Sereda, uczennica kl. X a i Eugeniusz Makar uczeń kl. IX a. Z nauczycielstwa na pochwałę zasłużyli Wacław Olecki i Jądwiaga Płocińska.

Dzięki wydajnej pracy wywieziono 20 aut ciężarowych gruzu. a. s.

W tym zawodzie nie może być brakorobów

Od dłuższego czasu Białostockie Zakłady Piekarnicze dostarczają do sklepów pieczywo o bardzo złej jakości. Na przykład w dniu 4 bm. do sklepu MHD nr. 68 przywieziono chleb spleśniały i na pół surowy.

Zdarza się również często, że kierownicy sklepów nie chcą przyjmować nieświeżego chleba. Wtedy ekspedytorzy BZP ze słowami „więcej nie przywieziemy, jeśli nie weźmiecie” - zostawiają chleb w sklepach.

Kierownictwo Białostockich Zakładów Piekarniczych powinno zwrócić baczną uwagę na produkcję pieczywa, aby takie wypadki nie powtarzały się więcej.

B. Suchostawski
korespondent

„Gazeta Białostocka” - organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja Komitetu, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-18, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748; 749, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 35-33.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł - Prenumerata pocztowa 5,00 zł, Konto PKO Nr XII - 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/127.

LIST Z WARSZAWY

Młode Stare Miasto

Gdyby oczy odwrócić daleko, w tak daleką przeszłość, że już na końcu jej nie widać krom legendy, znaleźć by można leżącą nad dużą rzeką małą osadę rybacką i podzruczonego w niej przez wodne topielice ich syna Wacława. Warszawi — bo tak płowitkę rybacką nadwiślańskie wołały na chłopaka — wszyscy wokoło dokuczali mu jego pochodzeniem, aż ambitny chłopak zaciął się i postano-

Krakowskiego Przedmieścia. Tutaj zniknęły już rusztowania. Kopernik ze swojego cokołu przed pałacem Staszica, Mickiewicz z wysokości swej kamiennej postaci, patrzą na stare, zabytkowe mury kamie niczek przywróconych do życia pracą architekta i ręką robotnika-snycerza gipsowych ornamentów. Król Zygmunt tyłem odwrócony do Starego Miasta nie chce patrzeć na hałaśliwe życie, które wdarło się za jego plecami w ciche uliczki Wąskiego Dunaju i Piwnej.

medal, tak jak dwieście, trzy sta lat temu.

Między stertami desek, porozrzuconymi tu i ówdzie rurami, szynami i prętami przeskakują samochody i traktory... Nowe tony materiałów płyną na staromiejski rynek, który w dniu Święta Odrodzenia ma być oddany Warszawie.

22 lipca — w dniu, który kłamrą Manifestu spina dzisiejsze czasy z tym wszystkim, co w naszej przeszłości postępowe i twórcze.

Pełzający dźwig ciągnie w górę „japonkę” z zaprawą. Te budynki, które teraz obsługuje najczęściej potrzebują jego pomocy. Tu jeszcze do dachu trzeba będzie z tydzień ciągnąć mury. Tu także na „Stronie Barsa” — bo taka nazwę nosi ta część Rynku — pracują wybrani z najlepszych. Żeby podpendzili robotę. Na rusztowaniach można spotkać przodowników Piętkę i Kryśkińskiego i starego Janeczka, co to już nie na jednej budowie kładł cegły.

Jan Janeczek ma sześćdziesiąt lat, wielkie krzaczaste brwi, opadające końcami aż na powieki, czerstwą twarz, śmiejące się oczy i legitymuje się 280 — 300 proc. normy, która: „ot, tak jakoś — jak mówi — wychodzi”. Ale Janeczek przez te lata swego życia wiele widział i kiedy zaczyna opowiadać, jak to kiedyś się robiło — widać, że rozumie dobrze, jak to się dzieje, że jego norma wychodzi właśnie na te trzysta procent.

„Był raz tylko taki rok przed wojną, kiedy w niecały miesiąc osiemset złotych się wyciągnęło na stawianiu pieców w jednej firmie na Pradze. Ten rok i zarobek pamięta się do dzisiaj. Był taki rok... Ale było wiele innych

lat, kiedy tyle było chleba w domu, co kupił człowiek za pieniądze zarobione na noszeniu węgla i paczek, na doręcznych robotach. I częścię niedza mieszkała z nami niż czarny razowiec. Wtedy marzyło się o pracy i gorącym posiłku”.

Tak mówi Janeczek o starych czasach... Potem w oczy, które na krótko przesłoniło wspomnienie dawnej niedzy, wraca uśmiech:

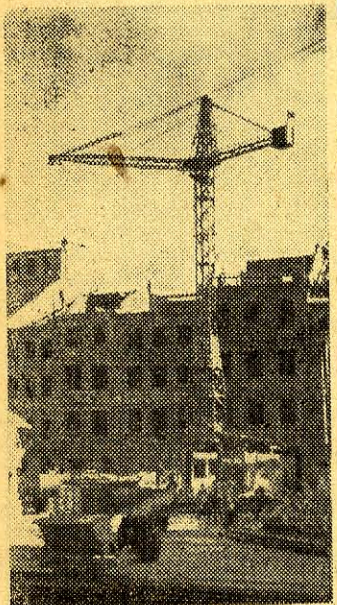
„No i po wojnie było ciężko. Ale ja się „odbudowałem” na długo przed „Starówką” — śmieje się murarz. „Jest co jeść, żona i dzieci uhrane, mieszkanie mam. A z pracą to sami wiecie! Więcej jej jak ludzi. O to zmartwienia nie ma!”

Co Wam więcej powtórzyć z tego, co mówił jeszcze Janeczek? Że „ma honor budować te staromiejskie kamieniczki”. Że on i inni robią wszystko, żeby przed terminem — do 15 lipca — oddać Rynek gotowy do użytku?

A no, mówił. I chyba słowa dotrzyma.

Kiedy wychodziłem z Rynku w jednym z okien na „Stronie Kołataja” w wykończonym już domu wietrzyła się w oknie pościel. To pierwszy lokatorzy dawali znać, że już tu są, że mieszkają. Nie czekali, zjechali do nowych domów w starej dzielnicy Warszawy. Przez Rynek pełen warkotu motorów, zarzucony cegłami, dwoje dzieci z tornistrami wracało ze szkoły przedzierając się przez stopy desek w stronę zamieszkałego domu. Tak jak i ten chłopak z małą dziewczyną w ruinie Starego Miasta wdarło się nowo życie.

Życie młodego Starego Miasta. Zdzisław Sierpiński



Na „Stronie Barsa” zostało jeszcze najwięcej pracy. Tutaj też pracuje wielki ruchomy dźwig na szynach obsługujący budowę. Foto: Sierp.

wił dokonać rzeczy wielkiej. Na okazję długo nie czekał. Kiedy czerkemu księciu w ślany bożek-topielic wciągnął krowy w rzekę, tak długo nań Warsz sieclami polował, aż schwytanego księcia — pa no do stóp rzucił. Dostał za to w nagrodę jedną lichą krowinę i kawał ziemi. Pobudował na niej chałupkę tyłem do rzeki ustawioną, żeby od topielickich czarów się ratować. Z tej na wzgórzu postawionej chałupki z góry patrzył na rzekę i swych ziomków rybaków.

I tak z warszowej osady setkami lat rosła nasza wielka Warszawa.

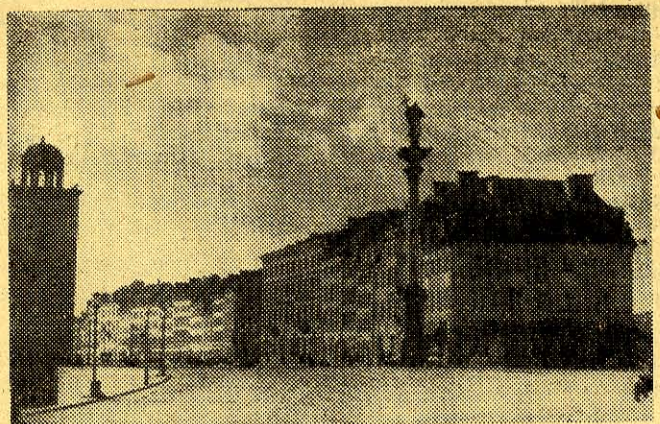
Miedziane iglice kandelabrow na Placu Konstytucyjnym błyszczą złotem w wiosennym słońcu. Z góry patrzą na miasto rosnące z każdym piętnem samowznoszące się dźwigi Pałacu Kultury i Nauki. Cicho suna asfalter Nowego Światu między kolorowymi tynkami odbudowanych kamienic samochodowy, żeby wpaść w kofcu w szeroką perspektywę

Anachronizm? Tak — ale to dlatego, że nowe odbudowuje stare. Na Rynku, gdzie przed laty stateczne mieszczki w szerokich robach wolnym sunęły krokiem, zgorzoniałe patrząc na pędzący opętaniczym galopem dyliżans, dziś warczą motory samochodów-wywrotek i leżą elektryczne windy. Z głośników płynie piosenka „Mazowsza” — może dawno już znana tym murem?... Wokoło ludziom robota pali się w rękach... Ale staranne dionie z pietyzmem obmacują każdy kawałek gruzu szukając w nim przeszłości. Zanim smyrgnięty, tym razem już na zawsze zapadnie się w nicłość. Gdzieś z boku obok wysokiego stalowego dźwigu, w małej kamieniczce z pięknym kamiennym portalem przycupnęło Muzeum Starej Warszawy. Właśnie tu, w samym sercu dawnego nadwiślańskiego grodu, żeby czuć nad każdą zabytkową łupiną murów.

Dziś na Rynku, w sercu starej Warszawy kipi robota. Nad spadzistymi dachami i wysokimi ścianami odcinającymi się nową czerwienią cegieł od nieba, wiszą tamie potężnego dźwigu. Pełza on po szynach wzdłuż murów ciągnąc sobą długi wąż elektrycznego kabla. Hałas? — Nie mniejszy chyba niż rok temu na Placu Konstytucyjnym, kiedy ambicja i zaciętość kazała murarskiej braci zapisać wszystko na ostatni guzik na 22 Lipca.

„Front robót mamy wprawdzie mniejszy niż był na MDM-ie, ale tam robili nowoczesne „chałupy”, cegła z cegłą „jak leci”. U nas artystyczna praca. Tu na sklepienie trzy razy tyle czasu trzeba, żeby je przegiąć w łagodne łuki” — mówią murarze ze „Starówki”.

Mimo to spieszyć się musi dobrze — bo tu już sztu katorzy czekają na swoją kolej i też tłumacza, że wszystko musi być „odrobione” na



Kiedy z wysokości rusztowań „Starówki” spojrzysz się w Krakowskie Przedmieście, widać długi ciąg odbudowanych w zeszłym roku domów. Foto: Sierp

GAZETA SPORTOWA

ROZWIJA SIĘ SPORT WŚRÓD STUDENTÓW

II Plenum ZG AZS

Ostatnio odbyło się w Warszawie II Plenum Zarządu Głównego Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, które w oparciu o ogólną ocenę dotychczasowej pracy określiło zadania stojące przed AZS w przygotowaniach młodzieży studenckiej do IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie i III Światowego Kongresu Studentów, który obradować będzie w końcu sierpnia br. w Warszawie.

ruje organizowaniem nowych sekcji i ich rozwojem.

Brak dostatecznej troski o prawidłowy rozwój sekcji sportowych na uczelniach, o uporządkowanie kultury fizycznej wśród młodzieży studenckiej powoduje, że AZS nie może jeszcze w pełni sprawić wszechstronne socjalistyczne wychowania młodzieży.

Po referacie wywiązała się żywna dyskusja, w której przeanalizowano istniejące jeszcze w działalności AZS braki i wyciągnięto wnioski do pracy w okresie wiosenno-letnim, w okresie przygotowań do Festiwalu w Bukareszcie i Kongresu Studentów w Warszawie.

W toku przygotowań do Festiwalu i Kongresu postanowiono dolożyć wszelkich starań, by działalność sportowa objęła największą ilość studentów, realizując w całej pełni hasło: „Studenti na boiska, pływalsie stadiony po zdrowie i siłę, lepszej nauki i pracy, dla rozwoju i potęgi Polski Ludowej”.

W SOFII

Turniej koszykówki

W stolicy Bułgarii rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn o nagrodę miasta Sofii. W turnieju biorą udział następujące reprezentacje: Warszawy, Pragi, Budapesztu, Bukaresztu oraz dwie drużyny Sofii.

W pierwszych spotkaniach reprezentacja Pragi pokonała reprezentację Sofii II — 55:38, a reprezentacja Budapesztu zwyciężyła pierwszą reprezentację Sofii 50:43.

Zakończenie turnieju nastąpi 20 bm.

PROWADZI SPÓJNIA I KOLEJARZ

Piłkarska klasa „A” wystartowała

W ubiegłą niedzielę rozegrane zostały w całym naszym województwie pierwsze

mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy „A”. Oto wyniki poszczególnych spotkań.

Reprezentacja Austrii na VI Wyścig Pokoju

Do drużyny narodowej Austrii, która startować będzie w VI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo” wyznaczeni zostali następujący kolarze: F. Deutsch, Filipek, Klockel, J. Müller, W. Müller i W. Gisewitz. Z wyżej wymienionych zawodników startował w ubiegłym roku Franz Deutsch, który wygrał VI etap Bautzen — Berlin, a w ostatecznej klasyfikacji zajął ósme miejsce.

Drużyna Austrii uplasowała się w VI Wyścigu Pokoju na dziesiątej pozycji przed Włochami, Węgrami, Finlandią i Triestem.

Budowlani Sokółka zremisowali z Ogniwm Białystok 2:2, Budowlani z Suwałkami przegrali z Białostocką Gwardią 0:3, Spójnia Suwałki wysoko wygrała z drużyną KS Elk 4:0, a Kolejarka Elk również wysoko wygrała z Unią z Hajnówki 4:0.

Po pierwszej niedzielnej piłkarskiej klasy „A” prowadzą w tabeli Spójnia Suwałki i Kolejarka Elk, przed Białostocką Gwardią, Budowlanymi Sokółka i Ogniwm Białystok oraz Budowlanymi Suwałki, KS Elk i Unią Hajnówką.

„Dla każdego coś miłego”

W głównej kwaterze zachodnio-niemieckiej partii socjaldemokratycznej (SPD) przy Friedrich Ebert Allee w Bonn wre gerączkowa praca. Siedemnastu fachowców gospodarczych pracuje dzień i noc nad opracowaniem „nowego” programu, z którym SPD mogłaby wystąpić w zbliżającej się kampanii wyborczej.

Zadanie — trzeba to od razu powiedzieć — bardzo trudne. Bo — jak pisze reakcyjny tygodnik zachodnio - niemiecki „Der Spiegel” z 25 lutego br. — kierownictwo SPD stawia sobie za cel „dać każdemu Niemcowi jego socjalizm”. Liczne fakty z działalności SPD dają nam dostateczną podstawę do zrozumienia tego sformułowania. W pogoni za głosami wyborców i w imię kontynuowania najciężniejszej zdrady interesów klasy robotniczej, przywódcy SPD wprowadzili zasadę: „Dla każdego coś miłego”.

„Każdemu Niemcowi jego socjalizm”. A więc dla baronów Ruhry — t. zw. „demokratyczny socjalizm”, dla neohitlerowskich odwetowców — nacjonalizm, dla robotników... Otóż nie: wszystkich zadowolić nie można. Jeśli chodzi o robotników, to została tylko pseudosocjalistyczna etyka, by tumanic zachodnio-niemiecką klasę robotniczą, stępić jej wolę walki klasowej i narodowo - wyzwoleniczej, wprze-

gać ją w rydwan amerykańskiego imperializmu i wojny. Jak podaje „Der Spiegel” jeden z „teoretyków” SPD, profesor Erik Noeltling, powiedział niedawno w Duisburgu: „Jakkolwiek Marks nadal zajmuje honorowe miejsce wśród uczonych, to jednak socjaldemokracja nie może być strażnikiem nauk, które się przeżyły”.

Znamy tę piosenkę. Wypiewają ją na różne tony wszyscy socjaldemokratyczni agenci imperializmu w szeregach klasy robotniczej, których nie bez powodu nazwał bankier amerykański, Wintrop Aldrich „najlepszą inwestycją ideologiczną w Europie zachodniej”.

I tak, sekretarz angielskiej Labour Party i przewodniczący utworzonej w lipcu 1951 r. w Frankfurcie nad Menem t.zw. „Międzynarodowej Socjalistycznej”, Morgan Phillips, oświadczył: „Brytyjcy socjaliści kategorycznie odrzucają marksizm i doktrynę walki klasowej we wszystkich jej formach i przejawach. Żadnego marksizmu! Żadnego materializmu i walki klasowej!” Do jakich wniosków „teoretycznych” doprowadziła prawicowych socjalistów zdrada marksizmu, widać

choćby z koncepcji byłego herszta francuskiej socjaldemokracji, Leona Bluma, który takie oto snuł rozważania: „Kiedy myśliciele zastanowią się bezstronnie nad rozwojem naszego wieku być może uznają oni nawet, że hitleryzm i faszizm odgrywały pewną rolę w opatrnościowym marszu do postępu”.

Proste, jasne. Dziś imperializm amerykański dla socjaldemokracji pełni te samą rolę co hitleryzm poprzednio. W oparciu o tę właśnie „filozofię” zmarły przed kilku miesiącami fuhrer SPD, Kurt Schumacher, nawoływał do wspólnej amerykańsko-hitlerowskiej agresji „za Wisłę i Niemen”. W imię tych samych celów ostatni kongres SPD w Dortmundzie uchwalił program, w którym m.in. domaga się przywrócenia „granic Rzeszy z 1937 r. W myśl tych właśnie haseł socjal-zdrójcy spod znaku SPD popierają Adenauera, umożliwiają mu ratyfikację „układu ogólnego” i układu o tzw. „armii europejskiej”. Jakże wymowny jest fakt, że w czasie debaty nad ratyfikacją tych układów Adenauer powołał się właśnie na oświadczenie Schumachera o „ofensywie nad Wisłą i Niemenem”!

Posłowie z SPD nie głosowali za ratyfikacją układów wojennych tylko dlatego, że Adenauer miał i tak z góry przygotowaną większość w parlamencie. Zdrójcy z SPD mogli więc spokojnie grać rolę „opozycji”. Zresztą ta ich „opozycja” też miała szczególny charakter. Posłowie z SPD nie występowali bowiem ani przeciw remilitaryzacji Trizonii, ani przeciw układowi wojennym. Wprost przeciwnie. Popierając z całego serca ten spisek przeciw pokojowi, domagali się tylko jeszcze większych przywilejów dla zachodnio - niemieckich partnerów tej zbrojeckiej zmywy: dla magnatów zbrojeniowych i hitlerowskich generalów.

Agresja na zewnątrz, ratowanie kapitalizmu i reakcji wewnątrz kraju — oto główny cel polityki SPD. „Z Marksem na ustach — pisze ironicznie wspomniany już tygodnik „Der Spiegel” — przywódcy SPD... schowali Marksa do szafy, a czerwony krawat do szuflady”.

Wprawdzie ekipa siedemnastu SPD-owskich „mędrków” przy Friedrich Ebert Allee w Bonn zagłada jeszcze przez dziurkę od klucza do tej szafy, ale czyni to po

to, aby przygotować do zbliżających się wyborów jakieś popularne hasło, aby zachować choćby pozory odrębności od innych partii burżuazyjnych. Jak dotąd nie wynaleźli jednak nic lepszego, jak takie oto sformułowanie wytycznych polityki gospodarczej: „Polityka gospodarcza Socjalistycznej Partii Niemiec — czujemy w programie — dąży... do nowego ustroju gospodarczego poprzez połączenie planowania gospodarki narodowej i prywatno-kapitalistycznej konkurencji”.

A więc znów dla każdego coś miłego — oczywiście — prócz mas pracujących. I miłe to brzmi dla ucha rekinów kapitalistycznych, którzy znają reguły tej perfidnej gry i wiedzą jak olbrzymie zyski zapewniała im taka właśnie „planowa” gospodarka za czasów Hitlera.

Warto przy tym wspomnieć, że w swym ostatnim przemówieniu w Bochum poseł do Bundestagu z ramienia SPD, Harald Koch, omawiając projekt reformy podatkowej — domagał się ni mniej ni więcej tylko... „powrotu do wypróbowanego systemu finansowego starej Rzeszy”. Jak widać nauka starego hitlerowskiego bankiera Schach

ta nie poszła w las. Wspomniana wypowiedź jest tym kantzlejsza, że pan Harald Koch przyjął ostatnio intron na posadę dyrektora w Weinfalente w Dortmundzie. Nie jest to zresztą odosobniony wypadek. Jak podaje „Der Spiegel”, „nie rzadko wypadki, że członkowie parlamentu z ramienia SPD przyjmują przedstawicielstwa prawne z ramienia wielkich firm przeciw radom zakładowym”.

Tego rodzaju polityka przysparza oczywiście popularność SPD wśród mas pracujących Trizonii. Wprost przeciwnie. Gorączkowe poszukiwanie nowych haseł w borbach odzwierciedla dotychczasowe obawy kierownictwa partii o wyniki zbliżających się wyborów.

O prawdziwych nastrojach zachodnio-niemieckiej klasy robotniczej świadczy rosnąca fala strajków w różnych srodkach przemysłowych. Wzmaga się walka niemieckich mas ludowych przeciw realizacji układów wojennych, w obronie zagrożonych praw demokratycznych, walka o chleb, o pokój — świadczy o tym, że niemiecka klasa robotnicza coraz wyraźniej widzi swoją drogę, coraz trudniej jest amerykańskim agentom spod znaku SPD oszukiwać masę pracującą. Albowiem demagogiczne kłamstwo mają krótkie nogi. Władysław Szerbiński